

Spełnione marzenia o własnym mieszkaniu

Ileż to radości i poczucia spełnionych marzeń daje zwykły na pozór fakt otrzymania nowego, pachnącego jeszcze świeżą farbą mieszkania. Jednym ze szczęśliwców, którzy ostatnio otrzymali upragniony przydział, jest pracownik Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego huty TADEUSZ LATAWIEC. Wraz ze swoją 4-osobową rodziną przeprowadził się do pięknego, słonecznego mieszkania na Osiedlu C-34.

Postanowiliśmy niedyskretnie towarzyszyć wraz z fotoreporterem właścicielowi nowego mieszkania w trudach przeprowadzki.



Cały dobytek zmieścił się nie bez kłopotu na konnym platformie. Uwaga na radio! Tym jednym z najcenniejszych sprzętów opiekuje się podczas przeprowadzki sama „głowa rodziny”.



A oto wreszcie na miejscu. Dawno już zostało zaplanowane co gdzie postawi się. W myśl dokładnie obmyślonego planu znosi się najpierw walizki, później meble, a na końcu... wazon z kwiatami. Wszystko dotarło na miejsce przeznaczenia w największym porządku.



Z ogromną satysfakcją otwiera się po raz pierwszy drzwi do własnego mieszkania. Nie mniej dumny od taty jest synek. Taką chwilę długo się pamięta...



Z walizek i pakunków trzeba najpierw wyjąć odzież i garderobę żony, później własne rzeczy. W nowej szafie, naturalnie orzechowej na wysoki połysk, wszystko dobrze się zmieści. Później jeszcze przez wiele tygodni będzie dużo pracy przy dalszym meblowaniu i upiększaniu mieszkania. (jd)

Foto R. WESOŁOWSKI

Dziś:
W NUMERZE



- Wspomnienia z Rzymu.
- Dokąd najczęściej jeżdżą na wycieczki hutnicy?
- Humor zagraniczny.

GŁOS NOWEJ HUTY

Cena 50 gr.

Rok IV Kraków, 17 IX — 23 IX 1960 r. Nr 38 (197)

Temat
dnia:

Oszczędność energii elektrycznej

To jest dużej wagi sprawa, to są pieniądze... — Inżynier, z którym zaczynam sezonową, coroczną rozmowę na temat godzin „szczytowego obciążenia sieci”, w jednej chwili staje się ekonomistą. Wylicza: roczne zużycie energii elektrycznej w HIL wynosi ponad pół miliarda kilowatogodzin. Miesięcznie zużywa huta za ok. 20 mln złotych energii elektrycznej. Samych punktów świetlnych tj. żarówek, które świecą się codziennie jest u nas 67 tysięcy. A przecież pozostaje kolosalne

zużycie energii przez cały przemysłowy organizm kombinatu.

Prawda, zużycie to jest ściśle normowane. Obejmuje ono 27 produktów huty (obok stali czy wyrobów walcowanych, są takie produkty jak para, gaz, woda, tlen itd.). Ale to nie wszystko, mimo normowania możemy wygospodarować oszczędzając, naprawdę niebagatelne wielomilionowe sumy. Obniżka kosztów własnych produkcji huty jest pod tym względem w niemałym stopniu uzależniona od oszczędza-

nia energii elektrycznej. Krótko mówiąc: dzięki racjonalnej gospodarce energią elektryczną potrafimy zaoszczędzić co najmniej 15 mln złotych rocznie, tj. 3 proc. zużywanej energii.

W 1959 r. zaoszczędziliśmy (Dokończenie na str. 2)

Hutnicy dla powodźian

W dalszym ciągu do Rady Zakładowej napływają datki pieniężne, deklarowane przez załogę na rzecz pomocy dla powodźian.

M. in. pracownicy Stalowni wpłacili 4.820 zł., Wydziału Remontu Pieców Hutniczych 10 tys. zł., Dyrekcji Ekonomicznej 3250 zł., Głównego Księgowego 1726 zł., Walcowni Żelaznej 3250 zł., Pionu Głównego Mechanika 6374 zł.

W wyniku indywidualnych wpłat pieniężnych zebrano już przeszło 67 tys. złotych, które przekazano na rzecz pomocy powodźianom. Wpłacono także na ten cel 40 tys. złotych z funduszu zakładowego i 100 tys. złotych ofiarowane przez OZR z części zysku wypracowanego w ub. roku (za pieniądze te zakupiono odzież).

Przy ostatniej wypłacie uzyskano dodatkowo kwotę ponad 95 tys. zł., z czego 85.168 zł. pochodzi od pracowników fizycznych.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga W-1, która ofiarowała jeszcze dodatkowo 897 zł. z funduszu nagród przyznanych za oszczędność energii elektrycznej. Należy nadmienić, że nasza huta produkuje w zbiorce w województwie krakowskim. kan

Dwie atrakcyjne imprezy sportowe Żużel

W niedzielę 18 bm. na torze żużlowym Wandy odbędzie się atrakcyjne spotkanie, w którym przeciwstawimy sobie gospodarzy będzie reprezentacja Jugosławii.

Początek meczu o godz. 16.30.

Boks

Najlepsze zespoły pięściarskie województwa krakowskiego (obok

drugoligowego Hutnika) rozgrywać w niedzielę spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej. W lidze tej walczyć będzie 8 drużyn: Wisła, Cracovia, Olsza, Kraków, Metal, Tarnów, Unia Oświęcim, Victoria Jaworzno, Górka Żywiec oraz Wanda. W pierwszym spotkaniu pięściarze nowohuty gościć będą „beniaminka” ligi okręgowej — Górka Żywiec. Spotkanie to rozegrane zostanie w niedzielę 18 bm. w Halli Garaży, początek o godz. 18.

Rozpoczęły się wybory w grupach związkowych

Przed produkcją — człowiek i jego sprawy

GRUPA ZWIĄZKOWA. Pojęcie to zrosło się tak z całokształtem naszego życia w fabrykach i zakładach pracy, że trudno byłoby dziś pomyśleć o jakiegokolwiek akcji, poważnej działalności wśród załóg — pomijając jednocześnie to ważne ogniwo w pracy organizacji związkowej. W oddziale produkcyjnym grupa związkowa spełnia szczególną rolę. Byłoby truizmem przypominać jakie ma znaczenie dobrze pracująca grupa, interesująca się sprawami załogi i określonego odcinka pracy. Najlepiej o tym wiedzą sami robotnicy.

Jak w każdym wypadku i zawsze, w każdej dziedzinie — także i autorytet grupy związkowej uzależniony jest od roli, którą faktycznie spełnia, a nie od nominalnie czy organizacyjnie interpretowanego pojęcia słów: grupa związkowa. Tylko aktywnością, włączaniem się w rozwiązywanie spraw wydziału i bolączek załogi, może sobie zdobyć autorytet i „pozycję” grupa związkowa.

W Hucie im. Lenina organizacja związkowa odgrywa dużą rolę, i jej wpływ i zakres spraw, którymi się zajmuje, rozwiązywanie licznych problemów bezpośrednio i pośrednio dotyczących załogi i jej życia, z każdym dniem — można to powiedzieć bez przesady — powiększa w praktyce znaczenie Związku Zawodowego Hutników. Coraz lepiej rozumie to ogół robotników i pracowników huty. Jednakże zasadniczym warunkiem organizacji związkowej, niejako formalnym, a właściwie i pełnym treścią — bo określającym zasięg oddziaływania związku zawodowego jest — maso-

wość i powszechność należenia do tej organizacji. Stan „związkowości” załogi w naszej hucie (darujmy sobie tym razem, to niezbyt szczęśliwe słowo goszczące w praktyce organizacyjnej) wzrósł w ostatnim roku o 14 proc. W rezultacie tylko 10 proc. naszej załogi pozostaje jeszcze poza organizacją związkową.

AMBICJA organizacji i interesem całej załogi jest zmiana tego stanu, i zrzeszenie wszystkich robotników i pracowników w ZZH. To jest właśnie jedno z czołowych hasel kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach związkowych huty, która odbywać się będzie równolegle z wyborami do rad robotniczych. Rozpocznie się ona w IV kwartale br. Ale już od 15 bm. we wszystkich wydziałach i zakładach odbywać się będą wybory w grupach związkowych. Pierwszą jaskółką tej akcji są dokonane w bieżącym tygodniu wybory w grupach związkowych Wydziału Remontów Pieców Hutniczych.

Z tej racji warto sobie przypomnieć zadania grup zwią-

kowych, decydujących o pracy całych organizacji w wydziałach. Podstawowym obowiąz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Akcja ziemniaczana już w toku

Jak informowaliśmy, Od-soko. Każdy chciał więc z udziałem Zaopatrzenia Robotniczego naszej huty rozpoczął już doroczną akcję zaopatrywania pracowników w ziemniaki na zimę. Punktem wyjścia w tej akcji była ilość ziemniaków rozproszonych wśród załóg w roku ubiegłym. Rozwieziono wówczas 2.300 ton ziemniaków, pokrywając w ten sposób w 100 proc. zapotrzebowanie. Na rok bieżący zamówił OZR w Państwowym Przedsiębiorstwie „Owoce i Warzywa” 2.800 ton ziemniaków, a więc o 500 ton więcej niż poprzednim razem. Ta nadwyżka miała pokryć spodziewane większe zapotrzebowanie.

Tymczasem imiennie sporządzone listy w wydziałach huty wykazały znacznie większe zapotrzebowanie. Zamówiono ogółem ni mniej ni więcej tylko... 4 tysiące ton ziemniaków. Powód zupełnie oczywisty: na rynku odzuwa się już teraz brak tego artykułu, a ceny kształtują się stosunkowo wy-

żółko. Każdy chciał więc z udziałem Zaopatrzenia Robotniczego naszej huty rozpoczął już doroczną akcję zaopatrywania pracowników w ziemniaki na zimę. Punktem wyjścia w tej akcji była ilość ziemniaków rozproszonych wśród załóg w roku ubiegłym. Rozwieziono wówczas 2.300 ton ziemniaków, pokrywając w ten sposób w 100 proc. zapotrzebowanie. Na rok bieżący zamówił OZR w Państwowym Przedsiębiorstwie „Owoce i Warzywa” 2.800 ton ziemniaków, a więc o 500 ton więcej niż poprzednim razem. Ta nadwyżka miała pokryć spodziewane większe zapotrzebowanie.

Co w takiej sytuacji mógł uczynić OZR? Natychmiast złożył dodatkowe zamówienie na 1200 ton ziemniaków dla pracowników i na 500 ton dla stółców jako zapas zimowy. Ogółem zapotrzebowanie wyniosło 4,5 tys. ton.

Niestety Wydział Handlu Prezydium RN m. Krakowa, wskutek ograniczenia swojej puli ziemniaków przez Ministerstwo Skupu (o około 20 proc.), musiał także ograniczyć przydział dla pracowników Huty im. Lenina. Ustalono, że zakład nasz otrzyma taką samą ilość ziemniaków, jaką otrzymał w roku ubiegłym, to jest 2.300 ton. Wynikałoby

(Dokończenie na str. 4)

A propos

PRZYMUSOWA KAPIEL

W czasie opadów deszczu w podziemnym tunelu łączącym Walcownię Blach na Gorąco z Walcownią Zimną tworzy się duża kałuża wody. Aby ją przejść robotnicy układają pomosty z desek i blachy. Najwyższy czas na usunięcie tej usterki.

PO ROZUM DO GŁOWY

Miasto Nowa Huta miało być oddzielone od kombinatu szerokim pasem zieleni. W tym kierunku zrobiono już nawet pierwsze kroki, sadząc dwa lata temu, młode krzewy i drzewka. Ostatnio przypomniało sobie jednak, że nie wyrównano terenu. Wysłano więc w tym celu spychacz, które w ciągu kilku dni zniweczyły wyniki pracy robotników zatrudnionych przy sadzeniu drzew. Przy budynku dyrekcji kombinatu oraz na bocznicy kolejowej gdzie cieszyła się soczysta zieleni drzew znowu wyrastają białe chwasty. Oto jeszcze jeden przykład braku koordynacji pracy i niepotrzebnego wyrzucania pieniędzy w błoto.

ZAPOMNIANE KOTŁY

W związku z podłączeniem kotłowni na Osiedlu „C” Centrum do rurociągu doprowadzającego ciepło z Siłowni, wymontowano tu dwa olbrzymie kotły i wystawiono je na zewnątrz. Kotły te stoją do dziś zawalając mieszkańcom, i szpecąc widok osiedla. Urządzenia obecnie służą dzieciom do zabawy, które kryjąc się w nich brudzą i niszczą swoje ubranka.

NOWE ZASADY WYMIAŃ MIESZKAŃ

Główna komisja przydziału mieszkań HIL uzgodniła ostatnio z prezydium DRN w Nowej Hucie zasady przydzielania mieszkań zwalnianych przez pracowników kombinatu wyjeżdżających na stałe za granicę i wyprowadzających się do własnych domków jednorodzinnych. W pierwszym wypadku zwalniane mieszkania będą przydzielane osobom, które powróciły do kraju w ramach akcji repatriacyjnej i otrzymały skierowania do pracy w kombinacie, a w drugim rencistom huty.

dz.



Wejście do budynku dyrekcji huty zdobi kunsztownie wykonana krata.

Przed produkcją — człowiek i jego sprawy

(Dokończenie ze str. 1)

ktem grupy jest rozwijanie inicjatywy robotników. W życiu wydziału znajduje to wyraz w trosce o zwiększenie wydajności pracy, obniżanie kosztów produkcji, podnoszenie jej jakości i stałe zajmowanie się współzawodnictwem pracy i ruchem racjonalizatorskim. Te zdawałoby się „powszednie” sprawy mają jednak wpływ nie tylko na efekty uzyskiwane przez wydział, lecz i na liczenie się z samą grupą. Jej autorytet, znaczenie i porządek w środowisku, w którym działa. Na naradach produkcyjnych grupy powinien być mistrz czy kierownik zmiany. Współdziałając z mistrzem czy kierownikiem zmiany względnie oddziału, grupa powinna wpływać na ocenę pracowników i inne dotyczące ich sprawy, np. karanie czy też nagradzanie itd.

GRUPA związkowa powinna troszczyć się o zapewnienie bezpiecznych warunków pracy i właściwe wykorzystanie normowanego jej czasu. Do niej również należy inicjatywa w organizowaniu wycońcech, działalności kulturalnej i imprez, czasów i wypoczynku po pracy. A obok troski o socjalne sprawy pracownika, niezbędne też jest zajmowanie się przez grupę realizacją uchwał i wytycznych instancji związkowych, plenarnych obrad KC partii itd. Gdzie jak gdzie, ale właśnie w grupie związkowej można bardzo praktycznie zająć się wygospodarowywaniem dodatkowej powierzchni produkcyjnej w istniejących obiektach itp., a tym samym przysparzać gospodarce narodowej pozaplanowe środki na rozwój inwestycji przemysłowych, mieszkalnych i innych.

Ogólnym wnioskiem z dotychczasowej pracy grup związkowych w zakładach i wydziałach kombinatu może być tylko jeden: w ostatnim roku zrobiliśmy bardzo wiele. I to jest na pewno prawda. Musimy dostrzegać stale rosnący wzrost prężności organizacji związkowej. Ale stan obecny nie odpowiada już potrzebom. Dlatego zebrania wyborcze grup powinny być krytyczne i konstruktywne na miarę czekających nas zadań w najbliższej pięcioletce. Zwłaszcza w grupach związkowych w okresie zebrania wyborczych powinniśmy uzewnętrznić się podstawowa prawda, że za produkcją stoi człowiek i jego sprawy, od których rozwiązania uzależniona jest jego postawa i praca.



TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 14 BM.

	proc. pl.
ZMO w produkcji dolomitu	132
Walcownia Goraca Blach	124
ZMO w produkcji wapna	111
Stalownia	109
Siłownia	105
Wielkie Piece	102
ZMO w prod. wrobów zasad.	102
ZK w produkcji koksu og.	102
ZK w produkcji koksu wp.	102
Walcownia Zgniatacz	101
Agglomerownia	93
ZMO w prod. wyrobów szamat.	90
Zakład Wapienniczy	87
Wydział Konstr. Stal.	87
Walcownia Zimna Blach	84
Wydział Rur Zgrzewanych	61

Najlepszymi rezultatami mogą w tej chwili poszczycić się załogi

Z problematyki przedwyborczej

Wzrost samodzielności i poczucia odpowiedzialności partyjnej

REDAKCJA

Organizacje partyjne kombinatu przygotowują się do wyborów w OOP i Komitetach Zakładowych. Na pierwszy plan wysuwają się w tej chwili rozmowy przeprowadzane z członkami partii. Publikujemy dziś opinie i uwagi o przygotowaniach do zebrania sprawozdawczo-wyborczych w Walcowni Blach na Gorąco. Naszym rozmówcą jest sekretarz KZ PZPR tow. IRENEUSZ SZPARNIAK.

15 WRZESNIA. Dla sekretarza KZ jest to niewątpliwie dzień bardzo „gorący”. Ludzie otrzymują wypłatę. Nic dziwnego, że w pomieszczeniu Komitetu nie zamykają się prawie drzwi. Co chwila ktoś przychodzi regulując składowki. To jest także dobra okazja do rozmowy. „Co u ciebie słychać? Jak tam w pracy?” — „No, mamy ostatnio trudności” — odpowiada zagadnięty. I referuje jątrzącą go sprawę. „A u ciebie, Michaś? — sekretarz zwraca się do innego interesanta. — Pokaż legitymację. Jak widzę zalegasz już za dwa miesiące...” Różne uwagi. Rozmowy — tzw. „przy okazji”. Czasem w nich wyjdzie jakiś palący problem, który trzeba od ręki załatwić. Nikt tego dnia nie ma zbyt wiele czasu. A zwłaszcza sekretarz. Decyzje następują więc szybko. Pilniejsze, ujawniony jakiś „sygnał” z terenu (oddziału), odkłada się do bardziej szczegółowej dyskusji. „W tej sprawie zaglądnij do mnie pojutrze!”

Oto obity pion dnia. Sekretarz coraz częściej spogląda na zegarek. Czas już opuścić komitet. Jest to dzień, w którym udaje się do szkoły. — Uczycie się? — A jakże. Na bieżącej pracy nie można po-
*
prestać...

Wybory grup partyjnych zakończyły się w Walcowni Blach na Gorąco w sierpniu. Wybrano 12 grup. Od 20 września rozpoczynają się zebrania oddziałowych organizacji partyjnych. Obecnie powołane spośród aktywu „trójki” przeprowadzają rozmowy z członkami partii. Właściwie są one już na ukończeniu. Jeszcze pozostało 20 towarzyszy z którymi trzeba porozmawiać. Czy z wszystkimi członkami partii rozmawiają owe trójki? Nie; z zajmującymi kierownicze stanowiska w wydziale rozmawia aktyw Komitetu Zakładowego.

Na zebraniu Komitetu oceniano przed dwoma dniami przebieg przygotowań do wyborów. Stwierdzono, że grupy partyjne wysuwają do władz organizacji najbardziej wyróżniających się produjących pracowników. Przeważająca większość z nich to robotnicy.

A ocena samych rozmów, ich przebiegu?

Bardzo wiele mówili członkowie partii o swej pracy i gospodarczych sprawach wydziału. Łączyło się to niewątpliwie z długim trwającym trudnością z wasdem. Niewykonanie planu lipcowego nadrobić w sierpniu. Zaległości obecnie już nie ma. Ale okres trudności, jak widać mocno zaabsorbował towarzyszy.

Wiele mówi się w czasie rozmów o problematyce życia wewnątrzpartyjnego. Unormowanie niedyszących organizację trudności — niewątpliwie nastąpiło. Z wypowiedzi członków partii wynika, że z satysfakcją podkreśla się obecnie swartość i prężność ideową organizacji.

Tematy ogólnokodeologiczne. Na czoło wysuwa się tu problematyka światopoglądowa. Towarzysze podkreślają w rozmowach, że dużo się zrobiło w wydziałowej organizacji, dla ugruntowania naukowej argumentacji materialistycznego światopoglądu. Z uznaniem mówi się o wysokim poziomie prowadzonego w ub. r. kółka światopoglądowego. (Prelekcje wygłaszali specjaliści. O pochodzeniu życia na ziemi mówił biolog; wszechświata — dyrektor planetarium w Krakowie; o problematyce religioznawstwa — jeden z asystentów UJ.)

Postawa członka partii, wymagania, obowiązki — to inny, jeden z głównych zresztą tematów rozmów. Towarzysze w rozmowach nieraz krytykowali brak dbałości o stan urządzeń w wydziale i wykorzystanie ich w ruchu, oraz o innych sprawach. Rozmowy były więc nasycone krytyką i konstruktywnymi uwagami o pracy.

A ich ogólna ocena?

Wykazały one, że w ostatnim roku poważnie umocniła się organizacja partyjna i wzrosła jej rola w wydziale. Ze organizacji zmianowe cechuje samodzielność w pracy a członków partii odpowiedzialność za całokształt działalności politycznej prowadzonej przez organizację.

R. WOLSKI

Nad rozwojem ruchu racjonalizatorskiego obradowali w hucie przedstawiciele 120 klubów

12 BM. z inicjatywy CRZZ odbyła się w naszej hucie II krajowa narada działaczy ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości, poświęcona wytyczeniu nowych zadań i wymianie doświadczeń nowatorów produkcyjnych w kraju oraz przedstawicielom CRZZ. Zarządów Głównych Związków Zawodowych i Wojewódzkich Komisji do Spraw Postępu Technicznego, Wynalazczości i Racjonalizacji.

Na wstępie zebrani wysłuchali referatu inż. ALBINA KSIENIEWICZA na temat działalności i organizacji KTiR HIL. Klub ten należy do najlepiej pracujących w całym przemyśle. O ile w 1955 r. zrealizowano 320

projektów racjonalizatorskich, przysparzających hucie 17.200 tys. zł oszczędności, a w minionym roku 444 dające oszczędności ok. 23.800 tys. zł, to w I półroczu br. zastosowano już w produkcji 349 usprawnień, które w skali rocznej przyniosą około 33 mln zł.

Uzyskanie tak wspaniałych wyników było możliwe dzięki stale rozszerzającej się współpracy klubu z jego członkami zrzeszonymi w 12 kołach wydziałowych. Ostatnio wyświetlono 20 filmów technicznych, wygłoszono 10 odczytów, zorganizowano w lokalu Klubu Młodych Wynalazców gabinet techniczny i bibliotekę.

Klub Techniki i Racjonalizacji w naszej hucie dzieli się swoimi doświadczeniami i udziela pomocy innym klubom. W br. zorganizował on m. in. wojewódzka naradę KTiR na której przedstawiciele 85 największych zakładów przemysłowych otrzymali wskazówki do swej pracy oparte na doświadczeniach huty. Osiągnięcia te są w dużej mierze zasługą członków prezydium klubu m. in. inż. M. Przybylskiego, J. Ranczakowskiego, T. Krajewskiego, K. Czaji, Z. Brzeski, J. Flindysa, E. Machniewicza i A. Radzywińskiego.

Ożywienie ruchu racjonalizatorskiego nastąpiło ostatnio także w innych zakładach. Mówił o tym w swoim koreferacie sekretarz Komisji Postępu Technicznego i Wynalazczości przy CRZZ Jerzy Kośmider. Stwierdził on, że jeśli w ub. roku mieliśmy w skali krajowej ponad 56 tys. zgłoszonych projektów, to obecnie tylko w I półroczu zarejestrowano blisko 43 tys. wniosków.

W końcowej części narady wywiązała się dyskusja, w

której m. in. głos zabierali inż. Przybylski i Ranczakowski.

Burzą oklasków przyjęli uczestnicy narady wiadomość o podjęciu zobowiązania przez naszych racjonalizatorów, którzy w okresie najbliższych 5-ciu lat postanowili wygospodarować dla huty 200 mln złotych oszczędności. Do podejmowania podobnych zobowiązań wezwano inne kluby. Na apel odpowiedziało od razu kilku uczestników narady. M. in. zalogi Zakładu Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego w Poznaniu zaoszczędzić 50 mln złotych, Huta „Bierut” 30 milionów złotych, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Nowym Sączu i Kopalnia „Prezydent” po 5 mln zł.

dz.

Z piłkarzami do Lublina

Jak już informowaliśmy, piłkarze Hutnika rozegrają jutro pierwsze spotkanie z cyklu finałowych rozgrywek o wejście do II ligi z Unią w Lublinie. Mecz ten oglądać będzie grupa naszych pracowników, którzy wyjeżdżają do Lublina z wycieczką, organizowaną przez Radę Zakładową. Pozostali sympatycy Hutnika oczekiwali będą na wynik przy głośnikach radiowych.

Komunikat

18 bm. o godz. 12-tej w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie, Aleja Róż, odbędzie się w czasie wystawy grafiki duńskiej interesująca pogadanka.

Prelekcję wygłosi prof. J. Stawowski, który pokaże oryginalne płyty graficzne, (drzeworyt i miedzioryt) oraz objaśni technikę pracy grafika. Jest on równocześnie rysownikiem, rytownikiem i drukarzem własnych dzieł.

Temat dnia:

Oszczędność energii elektrycznej

(Dokończenie ze str. 1)

13 mln 737 tys. kWh. W 1960 r. w I kwartale wygospodarowaliśmy w całej hucie 3 mln 201 tys. kWh. Warto w dodatku przypomnieć, że w HIL obowiązujące premiovanie za oszczędzoną energię. W I kwartale br. pracownicy otrzymali z tego tytułu 300 tys. złotych.

Oszczędność energii elektrycznej staje się u nas obecnie jedną z ważniejszych spraw. Jak wiadomo w skali krajowej, szybki rozwój przemysłu powoduje czasowe niedoładanie z budownictwem nowych elektrowni. Stąd tworzy się przejściowy deficyt mocy elektrycznej, przede wszystkim w godzinach obciążenia szczytowego od zapadnięcia zmierzchu do 21-ej.

I u nas w hucie obowiązująca wzmocniona oszczędność energii elektrycznej, zwłaszcza w godzinach największego jej zużycia. W związku z tym jako pierwsze wydziały w kombinacie już w październiku — Walcownia Zimna i Rur przejdą z pracy w godzinach obciążenia szczytowego — na nocną. Następną będzie Walcownia Rygli.

Rzecz jasna konieczne jest, żeby i inne wydziały analizowały swoją pracę, i o ile to możliwe przerzucały obciążenie z godzin szczytowych na zmianę nocną. Idzie też teraz o to, by wszelkie przeglądy i remonty urządzeń, posilki w czasie pracy — przenosić na godziny szczytowego obciążenia.

Akcja polegająca na zaoszczędzaniu energii elek-

trycznej powinna skoncentrować na sobie uwagę kierownictwa wydziałów i personelu inżynierjno-technicznego. Jest to bowiem walka — powtórzmy — o miliony złotych. Ciepłota tego zagadnienia spoczywa na elektrykach wydziałowych. Od nich zależy, czy urządzenia elektroenergetyczne będą wyłączane w godzinach obciążenia szczytowego. Huta w tych godzinach wyłącza obecnie 14 megawatów. A mogłaby więcej...

Jak dotychczas dobre wyniki w akcji oszczędzania energii uzyskują elektrycy inżynierowie — NIZIŃSKI ze Stalowni, KRONIN z Walcowni Gorącej i STANISŁAWSKI z Agglomerowni. Najgorzej z oszczędnością energii elektrycznej było do niedawna w ZMO. Obecnie ma on już osiągnięcia. Są oszczędności.

Wypada też zachęcić personel inżynierjno-techniczny i robotników do składania wniosków racjonalizatorskich i rozwijania postępu technicznego w dziedzinie oszczędzania energii elektrycznej zwłaszcza w godzinach obciążenia szczytowego. Dwa cenne usprawnienia zostały już złożone przez pracowników pionu TE inż. MIACZYŃSKIEGO, FRANCZAKA, SZELIGĘ, PIROWSKIEGO, GAJA oraz przez PORĘBSKIEGO. Te wnioski przyniosły hucie oszczędności idące w miliony złotych.

Obecnie należy się także zająć akcją propagandową i wciągnąć w nią nie tylko elektryków, ale i techników. (rw)

Jak nie powinno przebiegać zebranie

Wtorek, godzina 14.15. W świetlicy Siłowni rozpoczyna się zebranie grupy ZMS. Referent mówi o rewizjonizmie w Niemczech Zachodnich, o Adenauerze, o polskim tragicznym wrześniu 1939 roku. Rozglądam się po sali. Pod ścianami kilkunastu młodych ludzi. (Na zebranie przybyło ponad 60 proc. członków grupy). Przeważnie ubrani są w nieprzemakalne płaszcze. Przez chwilę zastanawiam się dlaczego ich nie zdjęli. Być może nie przewidują długiego zebrania...

Koniec referatu. Przewodniczący zaprasza do dyskusji. Mijają: minuta, dwie, trzy. Zabiera głos pierwszy sekretarz KF ZMS tow. ROBAK. Mówi o potrzebie przypominania rocznicy września. W obliczu odradzającego się militarysty jest to konieczne. Na Polsce spoczywa niejako obowiązek uświadamiania całej ludzkości niebezpieczeństwa i grozy wojny.

Zastanawiam się. A gdyby tak zamiast referatu poprosić kogoś o podobną pogadankę, żywe słowo człowieka, który przeżył 1939 rok i na własnej skórze odczuł okropności wojny. Przecież wśród tych młodych ludzi są i tacy, którzy wojny nie pamiętają, urodzili się w latach 38-40. Ci starsi zaś (rocznik 34, 35) też nie za wiele wiedzą o tamtych latach.

Przewodniczący ponownie zachęca do dyskusji. I znowu cisza. Czyżby nikt nie miał do powiedzenia? Tow. Robak zabiera głos po raz drugi: — Jeśli temat nie został dość interesująco zreferowany, to też trzeba powiedzieć, żeby uniknąć podobnych błędów w przyszłości. Może wobec tego porozmawiamy o czym innym. Nie siedźmy milcząco, szkoda naszego wspólnego czasu...

— A więc — odzywa się przewodniczący — przechodźmy do następnego punktu porządku; do spraw organizacyjnych.

W dalszym ciągu nie są oplatane systematycznie, a w tym miesiącu zaledwie w 50 procentach. Druga sprawa, to propaganda wizualna. Wreszcie: Komitet redakcyjny gazetki ściennej zaniedbał się w pracy. (Z miejsca podnosi się młody człowiek i usiłuje usprawiedliwić „kolegium redakcyjne”, że owszem zrobili gazetkę, że mają zamiar i teraz coś zrobić, tylko nie bardzo wiedzą co...). Trzecia sprawa: nieprzychylnie do zebrania. Jest źle towarzysze — tym stwierdzeniem przewodniczący zamyka punkt trzeci i przechodzi do następnego, to jest do wolnych wniosków.

Głos zabiera KUCHARSKI: — nie można powiedzieć, że byśmy nic nie robili, braliśmy udział w wielu akcjach (pówdzi, żniwa), realizowaliśmy zobowiązania itd. Proponuję zorganizowanie wycieczki całej grupy na film „Krzyżacy”, myślę, że byłoby to pożyteczne. Z kolei podnosi się NAWARA: — rzeczywiście niewiele robimy. Trzeba nam coś podsunąć, podpowiedzieć...

Po tych wypowiedziach zebranie się kończy. Formalne są już tylko słowa: — czy ktoś zgłasza jakieś wnioski? Uwagi? Nie widzę — uważam zebranie za zakończone. Większość wychodzi ze świetlicy, zostaje kilku aktywistów. I dopiero teraz zaczyna się prawdziwa dyskusja.

Taki mniej więcej był przebieg zebrania. Powstaje pytanie: czyżby nie było o czym na nim mówić? — czy sam temat nie był dość atrakcyjny?

Ot, chociażby na przykład sprawa autorytetu ZMS. Gdzie tkwią przyczyny, że grupa z Siłowni go nie posiada. Warto o tym mówić (i przemysleć) to nie tylko na jednym zebraniu. Albo inna sprawa: wiadomo, że na zebrania przychodzi zwykle nie więcej niż 60 proc. członków grupy. To jest naprawdę istotny problem organizacyjny, któremu warto poświęcić więcej czasu. Wydaje się też, że straszczo za sztywno prowadzi się zebrania. Częste operowanie słowami: „słuchajcie towarzyszu”, nie-

jednokrotnie usztywnia atmosferę.

Wreszcie ostateczny wniosek. Jest rzeczą zastanawiającą, że grupa Siłowni, która należy do organizacji Głównego Energetyka będącej na jednym z czołowych miejsc w kombinacie — nie może poradzić sobie z tak prostą sprawą jak przygotowanie zebrania.

Już samo siedzenie w płaszcach na zebraniu, sprawia wrażenie oczekiwanego na jego zakończenie. A tak chyba nie jest. Związkiem w Siłowni, gdzie członkowie ZMS wstępowały do organizacji w pełni świadomie po to, żeby w niej coś zrobić. W kombinacie jest wiele dobrych grup ZMS. Warto poznać jak tam przebiega zebrania. Taka pogłówna lekcja przydałaby się komitetowi grupy w Siłowni. J. Zab.

W naszej hucie odbyła się ostatnio narada poświęcona omówieniu obecnej sytuacji na odcinku czytelnictwa książek i prasy technicznej. Jak wiadomo książka odgrywa poważną rolę w dziedzinie popularyzacji nowej myśli technicznej, oraz przyczynia się do podnoszenia kwalifikacji

Książka popularyzatorem nowej myśli technicznej

załogi i osiągnięć postępu technicznego. Nic też dziwnego, że nasza biblioteka wydaje rocznie ponad 600 tys. złotych na zakup książek fachowych oraz prężniejszą czasopism. Niestety mimo, że w bibliotece zarejestrowanych jest około 3.700 czytelników, dziennie odwiedza ją zaledwie kilku pracowników. Biorąc pod uwagę nie najlepszą lokalizację biblioteki, w celu wzrostu zainteresowania czytelnictwem postanowiono w podstawowych wydziałach produkcyjnych huty zorganizować nowe punkty biblioteczne.

Krzyszyna Szymonowicz

Jesień

Dzisiaj o świcie jaskółcza gromada ze szczytu nieba opadła na druty. Krąży, świrując, wiruje — znów spada, znacząc jesiennej pieśni pierwsze nuty.

I serce nagle boleśnie zabiło wyrwane ze snu — pełne chłodnej trwogi — Co się zaczęło? — I co się skończyło? Jesień zapala wici — krwawe glogi...

Czas się już rozstać, lesie, dziewicza rzeczko — brzegu piaszczysty — gorący i złoty — Żegnaj pagórkę — drzewniana laweczko pod chłodnej lipy zielonym namiotem...

Żegnajcie kwiaty, wdzięczne lata dzieci — floksy, nasturcje, astry kędzierzawe — kropelką rosy, co w powoju świeci wypijmy toast za lato łaskawe!

Odchodzą chwile zadumy łagodnej pod takt muzyki oszalałych świerszczy... Żegnaj, lato — syte, wonne, miodne — tym bardzo prostym, bardzo wiejskim wierszem...

Takie spotkania naprawdę kształcą

KAZUJE SIĘ, że nie każda narada musi być nudna, nawet jeżeli mówi się na niej o sprawach dla przeciętnego śmiertelnika kompletnie nieznanych. Tak właśnie było na sobotnim spotkaniu speców od urządzeń elektrycznych — zorganizowanym przez Dyрекcję Inwestycji i Koło Stowarzyszenia Inżynierów Elektryków przy DI. Temat narady: ofensywa jaką prowadzi DI o dostarczenie hucie urządzeń elektro-energetycznych o wysokiej jakości. Na naradzie zebrał się przedstawiciel wszystkich zainteresowanych instytucji, a więc Dyrekcji Inwestycji, Biprostatu, Elmontu, użytkowników wreszcie Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa w Warszawie.

Jest to rzadki wypadek spotkania się w „cztery oczy” z przedstawicielami zakładów produkujących określone urządze-

nie, do tej pory spotykali się co najwyżej: użytkownik, inwestor — ewentualnie Elmont. Zakłady im. Dymitrowa nie są wprawdzie głównym dostawcą urządzeń elektrycznych dla huty, niemniej posiadamy w naszym wyposażeniu przekładniki i przekazy z znakami fabrycznymi Wytwórni A-1. Ponieważ problemy omawiane w bardzo rzeczowej dyskusji dotyczą ściśle spraw technicznych, ograniczymy się do poruszenia jedynie zagadnień natury ogólnej.

O pożytku i celowości narady świadczy duża ilość zgłoszonych wniosków. Zastosowanie ich w codziennej praktyce przyniesie może duże oszczędności naszej gospodarki elektrycznej. Już pierwsza wymiana zdań wykazała, że bardzo słabo przedstawia się informacja techniczna. Dopiero na naradzie przedstawiciele Biura Projektów dowiedzieli się, że Zakłady Dymitrowa produkują przekładniki doskonałej jakości w izolacji z żywicy epoksydowych. Są one znacznie lepsze od tych, które stosuje się w naszej hucie. Coż, kiedy „nikt” o tym nie wiedział.

Analogicznie jest z aparaturą laboratoryjną. Np. Zakłady od dawna produkują przyrządy do przepalania kabli energetycznych. U nas nie są one jeszcze stosowane bo znowu nie wiadomo było, że są produkowane. Tak samo transformatorów dla dużych napięć prądu, który w dużym stopniu przyspiesza roboty i ułatwia eksploatację.

Bardzo ciekawa dyskusja rozwinęła się nad zastosowaniem urządzeń elektrycznych pochodzących z Zakładów Dymitrowa, stosowanych w hucie. Inż. SZELIGA zastępca Kierownika Wydziału Sieci i Podstawy zgłosił szereg uwag o tych urządzeniach z drugiej strony przedstawiciele Zakładów wskazywali na niewłaściwą ich eksploatację i konserwację. Podsuwali także projekty rozwiązania pewnych drobnych usterek jednocześnie zapewniali, że uwzględnią zgłoszone uwagi w dalszej produkcji.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa „znaków jakości”. Ciekawa rzecz: wyroby elektrotechniczne (przemysłowe) nie są uwzględnione w tabeli znaków jakości. Tymczasem huta domaga się — i słusznie — wyrobów z tym znakiem. Sądzimy, że ten fragment dyskusji nie pozostanie bez echa u odpowiednich władz w Warszawie. Przy okazji warto poświęcić dwa słowa kwestii dostarczania wraz z urządzeniami atestów, które gwarantowałyby prawidłową jakość. Pozwoliłoby to na zaniechanie kosztownych kontroli nadsyłanych aparatów. Poza tym zgłoszono kilka wniosków dotyczących uniwersalności rozwiązań, zmniejszenia gabarytów, a stalownicy zgłosili za potrzebowanie na wiele urządzeń elektrycznych.

Mgr Jan Choma

Wieczne Miasto (II)

(Korespondencja własna)

W JEŻDŻAMY na dworzec rzymski Roma-Tiburtina. W mocnych promieniach słońca jeszcze silniej zaznacza się biel kamienia i will oraz nowych bloków mieszkalnych widocznych z okien wagonów. Autokary zabierają nas do przydzielonych pensjonatów. Los był łaskawy, albo wiem otrzymujemy przydział do pensjony „Giorgi” (czytaj Dżiordzi — Jerzy) przy Via Magenta, tj. jak się okazuje, w samym centrum miasta, koło pięknego, nowoczesnego głównego dworca w Rzymie.

Oczywiście zaraz po zakwaterowaniu się i zjedzeniu śniadania wybiegamy, nie bacząc na upał, na pobieżne bodaj zwiedzenie miasta, a właściwie najbliższej okolicy. Już na samym początku spotyka nas przykra niespodzianka. Nie na wiecie zda się znajomość obcych języków takich jak francuski, niemiecki czy angielski, jeżeli nie zna się włoskiego.

BEZ SŁOWNIKA ANI RUSZ...

SZYBKO zorientowaliśmy się, że słowniki polsko-włoskie i podstawowe rozmówki dostarczone nam przez „Orbis” przydadzą się nam bardzo.

Wielkie wrażenie robi na nas ogromny ruch samochodowy na ulicach i placach Rzymu. Spowodowane jest to nie tylko wielką ilością samochodów, wszelkich zachodnio-

europejskich i amerykańskich marek (w tym „Fiatów” jest co najmniej 2/3) lecz również ogromną szybkością z jaką poruszają się one w mieście. Osobiście szacuję, że w samym Rzymie krąży musi ponad sto tysięcy samochodów. Ze względu na dużą ilość wąskich stosek ulic nie stosuje się w Rzymie regulacji ruchu przy pomocy światła, lecz jedynie w najbardziej ruchliwych punktach policja kieruje ruchem. Zasadą natomiast jest, że kierowcy przepuszczają przechodniów przekraczających jezdnię, ale tylko przez tzw. „zebrę”.

Charakterystycznym zjawiskiem w Rzymie jest ożywiony ruch aż do późnych godzin nocnych. Również znaczna część sklepów i magazynów, szczególnie przy głównych ulicach, otwarta jest do godziny 22, nawet do 23. Wskutek tego przyzwyczailiśmy się po paru dniach pobytu w Rzymie do załatwiania różnych zakupów w nocy (kioski uliczne były otwarte do północy).

W PARKU VILLA BORGHESE

TO PRZESUNIĘCIE kulminacyjnego nasilenia ruchu i życia towarzyskiego na późne godziny wieczorne, ma oczywiście dużo uroku w ciepłym, południowym klimacie i przynajmniej się, że mimo zmęczenia nie mogłem oprzeć się pokusie, aby nie wybrać się co dzień na nocny spacer po zalanych światłem, rojnych i gwarnych ulicach i placach wiecznego miasta, wśród iluminowanych pięknych zabytków i fon-

tann. Jeżeli zaś chciałbyś drogi przechodniu uciec szybko ze śródmieścia Rzymu do prawdziwej oazy ciszy i spokoju, a przy tym pełnej romantyzmu, wystarczy przejść reprezentacyjną Via Vittorio Veneto, gdzie spędza nocą czas w tamtejszych najdroższych lokalach ekskluzywnie towarzystwo zagraniczne i włoskie tzw. „high society”, do pięknego parku Villa Borghese. Tam wśród klombów, trawników, drzew i krzewów znajdziesz piękne aleje i ustronne miejsca zapraszające w ciepły włoski wieczór do wypoczynku w miłym towarzystwie i do oddania się marzeniom... Zaparkowane na bocznych alejach fiaki i skuterki świadczą o powodzeniu pięknych parków również i w krajach Południa.

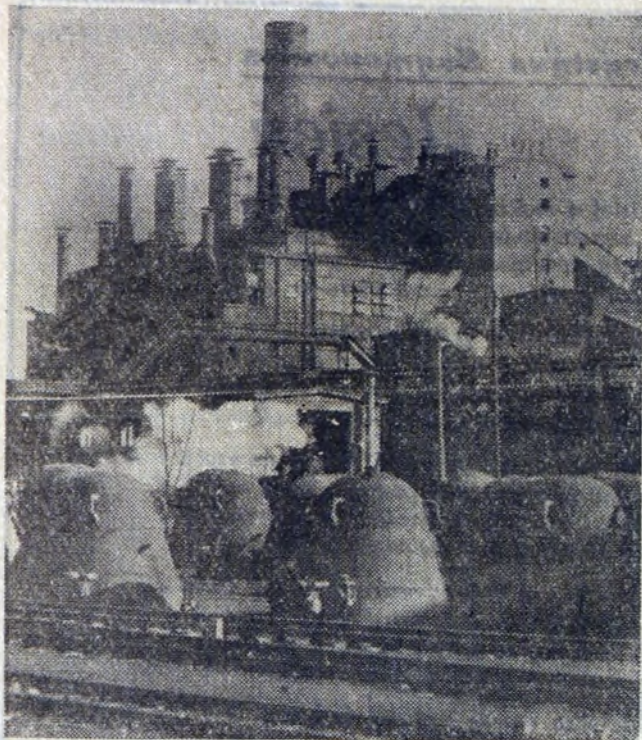
OLIMPIJSKIE ODBLASKI

WIELE JUŻ, mimo stosunkowo krótkiego czasu napisano na temat niedawno zakończonych XVII Igrzysk Olimpijskich. Wszyscy sprawozdawcy zgodnie podkreślają zarówno bardzo wysoki poziom sportowy, jak i doskonałą organizację. Obserwując niektóre fragmenty tej ogromnej imprezy mogłem tylko jak najbardziej solidaryzować się z tymi ocenami. Szczególnie chęć podkreślić wyjątkowo udane tak pod względem wygody, a właściwie komfortu, jak i estetyki, a nawet piękna form — nowowytbudowane stadiony i hale sportowe. Stanowią one najlepszy dowód bardzo wysokich kwalifikacji włoskich ar-

chitektów, robotników, inżynierów i techników, którzy wzniesli je wspólnym wysiłkiem. Stadio Olimpico, Palazzo dello Sport, czy Stadio dell'Nuoto należą na pewno do najpiękniejszych obiektów sportowych w świecie i stwarzają wspaniałe ramy dla wielkich imprez sportowych, są doskonałą propagandą kultury fizycznej i sportu. Sceneria tych i innych stadionów w czasie rozgrywania na nich zawodów w późnych godzinach wieczornych pozostawia niezatarte wrażenia i na pewno może pozyskać dla piękna i idei nowoczesnych igrzysk sportowych tysiące nowych entuzjastów.

Drugim charakterystycznym wrażeniem z Igrzysk był nastrój i postawa dziesiątek tysięcy widzów różnych narodowości, różnych ras i z różnych stron świata. Ponad wszelkimi sympatiami czy uprzedzeniami górowała zawsze dążność do wyrażenia swego uznania za wielki wysiłek, ofiarność, ducha walki i wysokie umiejętności zaprezentowane przez zawodników. W tym międzynarodowym tygł, oczywiście z przewagą Włochów, topiły się różnice polityczne, wyznaniowe czy rasowe, a na pierwszym planie dominowała wielka szlachetna idea nowoczesnych olimpiad, tak wśród jej aktorów, jak i podziwiających ich widzów.

O dalszych wrażeniach, o pięknie ziemi włoskiej i o niektórych spotkaniach w czasie tych dni — za tydzień...



Widok na Aglomerację. — Wydział ten należy do najlepszych w hucie pod względem rozwiązania zagadnień bhp, chociaż i tu z porządkiem jest ostatnio trochę gorzej.

Kronika Kombinatu

UDANY WYSTĘP ARTYSTÓW BULGARSKICH

W ubiegłą niedzielę w hali garaży naszej huty wystąpił zespół z Sofii i zespół pieśni i tańca „Podhale”. Liczne zgromadzenie mieszkańców Nowej Huty nagrodziło wykonawców szeregu bulgarskich pieśni ludowych i solistów amatorów reprezentujących wysoki poziom artystyczny — burzą oklasków. Miłym zaskoczeniem było odśpiewanie po polsku przez artystów bulgarskich piosenki z repertuaru „Mazowsza”. Naszej publiczności podobał się również występ regionalnego zespołu góralskiego.

Na zakończenie serdeczne podziękowania w imieniu społeczeństwa Nowej Huty na ręce gości złożył przedstawiciel KD PZPR tow. Pawlas, obdarzając ich przy tym obżymym kosztem kwiatów.

LEPIEJ ZNACZY TANIEJ

Coraz lepsze wyniki osiąga załoga Wydziału Mechanicznego zaopatrująca poszczególne wydziały produkcyjne kombinatu w części zamienne. Dzięki zwiększeniu wskaźnika wykorzystania parku maszynowego, wynoszącego jeszcze w maju br. 67,3 proc., a obecnie przekraczającego 90 proc., miesięczna produkcja części zamiennych wzrosła z 275 ton do 368 ton. Wyniki te są lepsze od wskaźników najlepszej w kraju pod tym względem huty „Zygmunt”, a osiągnięto je dzięki właściwym metodom szkolenia obsługi obrabiarek. Obecnie Wydział Pionu Głównego Mechanika nie tylko zaspokajają potrzeby huty w dziedzinie części zamiennych, ale w znacznym stopniu rozszerzają wymianę elementów urządzeń z zespołami, przyczyniając się tym samym do skracania cykli remontów agregatów, a co za tym idzie zwiększenia produkcji wyrobów hutniczych.

ODZNACZENIA DLA PRZODUJĄCYCH RACJONALIZATORÓW

Na drugiej krajowej nardzie Klubów Techniki i Racjonalizacji nadano kilku przodującym nowatorom produkcji naszej huty Srebrne Odznaki Racjonalizatorów. Odznaczenia te wręczył dyrektor naczelny naszej huty inż. Kołomyjski, inż. Leonowi Stolarskiemu, którego innowacje przyniosły w skali rocznej oszczędność 2.600 tys. złotych, inż. Julianowi Lanemu z Walcowni Wstępnych za zgłoszenie 34 projektów nowatorskich wartości 2.393 tys. złotych, Janowi Sędzikowi z Aglomeracji, którego usprawnienia przyczyniły się do wyeliminowania oszczędności w wysokości 945 tys. złotych, Tadeuszowi Bartoszkowi z Zakładu Koksochemicznego, który pokrzywił się może 36 wnioskami racjonalizatorskimi o wartości 735 tys. złotych oraz Stanisławowi Dudzie z Wielkich Pieców za przysposobienie hucie 191 tys. złotych oszczędności i Władysławowi Nowakowi z Aglomeracji (86 tys. złotych).

Z życia wydziałów

Stalownicy wyjechali do CSR

Poważne korzyści jakie odnieśli nasi stalownicy z wymiany załóg jednego z pieców martenowskich ze stalownią Huty Zaporoszał, skłoniły ich do rozszerzenia i pogłębienia kontaktów także z innymi hutami. Wiadomość o doświadczeniach stalowników czechosłowackich Kombinatu im. Klementa Gottwalda w Kuńcach, w dziedzinie odlewania stali uspokojonej i nie uspokojonej z góry, dotarła do naszej huty wzbudzając duże zainteresowanie. Nasi stalownicy postanowili zapoznać się bliżej z tą metodą. 12 bm. w celu skorzystania z doświadczeń hutników czechosłowackich wyjechała do Kuńcy grupa pracowników Stalowni w składzie: kierownik wydziału inż. Stanisław Śliwa,

kierownik hali leźniczej inż. Mieczysław Owca, technolog Stalowni inż. Karol Wanner.

Pobyt tej delegacji w czechosłowackiej „Nowej Hucie” potrwa około 10 dni.

Świetne rezultaty

odniosła załoga Stalowni w zbiorze pieniężnej oraz darów rzeczowych dla powodźian. Zebrała ona kilka tysięcy złotych przekazując jednocześnie Radzie Zakładowej Kombinatu 5 worków z odzieżą o łącznej wartości około 11 tysięcy złotych. Wzrastającym dowodem ofiarności jest złożenie ponadto na rzecz ofiar powodzi wielu cennych lekarstw m. in. antybiotyków takich jak penicylina, streptomycyna itp. Wartość tych leków wynosi również kilkaset złotych.

100 proc. związkowców

Ambitne zamierzenie w rozpoznawającej się właśnie kampanii wyborczej organizacji związkowej postawiła przed sobą Rada Oddziałowa Aglomeracji. Będzie ona dążyć do tego, aby załoga Wydziału należała w 100% do Związku Zawodowego Hutników. W tej chwili stopień uznawania wynosi około 94 procent.

Od dziś za tydzień wybierają się aglomeracyjni na atrakcyjną wycieczkę autobusową do Zakopanego. Zainteresowanie wycieczką jest bardzo duże.

Trójki kontrolne wyruszyły w teren

W ciekawy sposób rozwiązano sprawę wzmocnienia kontroli bhp w Wydziale Transportu Kolejowego. Specjalnie powołane trójki kontrolne ruszyły w teren przeprowadzając gruntowną analizę warunków pracy kolejarzy oraz stanu urządzeń higienicznych i sanitarnych. Na podstawie sprawozdań „trójek” przystępuje się natychmiast do usuwania zauważonych usterek.

Najwięcej kłopotu przysparza trójkom kontrolnym rejon Wielkich Pieców. Wydział nie usuwa pyłu rudnego, który zasypuje tory. Wzdłuż wszystkich trzech pieców kopce pyłu przy torach stwarzają niebezpieczeństwo przy przebiegach wagonów i mogą łatwo spowodować wypadek. Do dziś nie została załatwiona sprawa uszkodzonej sygnalizacji ostrzegawczej, ciągnąca się od maja br.

(Dokończenie ze str. 1)

z tego, że każdy pracownik może otrzymać taką samą ilość ziemniaków jak przed rokiem. Oczywiście OZR wspólnie z Radą Zakładową robi wszystko co możliwe, aby starać się o większy przydział ziemniaków, zaspokajający w całości zgłoszone zapotrzebowanie załogi. Jakim rezultatem

ziemniaków. W razie zastrzeżeń (oczywiście uzasadnionych) co do jakości, nie należy w ogóle ziemniaków przyjmować.

Przy okazji mielibyśmy pewną propozycję pod adresem Rady Zakładowej. Czy nie można powołać jakiejś społecznej komisji pod egidą Rady, która sprawowałaby kontrolę nad całym przebiegiem akcji ziemniaczanej, a więc nad tym

Akcja ziemniaczana już w toku

tem będą uwiecznione te starania, zobaczymy. Napiszemy o tym natychmiast po podjęciu w tej sprawie decyzji.

Należy wyraźnie podkreślić, że obecnie płacić będziemy za ziemniaki drożej niż przed rokiem. Ich cena ustalona została na 95 zł za 100 kg. Łącznie z kosztami transportu i zniżenia do piwnicy, płacić będziemy 110 zł za kwintal. Aby nie było już tylu reklamacji wprowadzono generalną zasadę, że każdy wózek rozwożący ziemniaki będzie miał tego roku wagę na platonce. Klienci powinni w swoim własnym interesie skontrolować na miejscu wagę i jakość

jakie transporty przychodzą, jaka jest jakość ziemniaków, waga, w jakiej kolejności je rozwozić pracownikom. Doświadczenia z ubiegłych lat wykazują, że taka komisja byłaby bardzo potrzebna i do prawdy miałaby co robić.

Początek rozprowadzania ziemniaków przewidywany jest na ok. 25 bm. Czynniki się starania, aby transporty pochodziły z województwa poznańskiego i rzeszowskiego, a więc z terenów, gdzie było stosunkowo mniej opadów deszczu i gdzie piaszczyste gleby gwarantują lepszą jakość ziemniaków.

jd

Z porządkiem nadal niedobrze

STATNIA kontrola porządków i czystości w hucie nie wypadła niestety pomyślnie. Stwierdzono znowu liczne zaniedbania, szczególnie rażące w rejonie Stalowni, Wielkich Pieców i Zakładu Koksochemicznego. W pomieszczeniach warsztatu mechanicznego Stalowni rzuca się w oczy bałagan. Pod podestem i estakadą — żelazo rozrzucone wraz ze złomem i odpadami. Słowem brak troski o kulturę miejsca pracy.

Wzdłuż torów kolejowych za bateriami koksowniczymi zalega nieuprzątnięty złom, butle po gazie, opalone podczas niedawnego pożaru cięplaka bierwiona drew. Ani gospodarz terenu tj. ZK, ani wykonawca budowy, nie wykazują należytej troski o porządek.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę, ściśle związaną z ładem i bezpieczeństwem. W dalszym ciągu w wielu zupełnie nieodpowiednich do tego miejscach parkowane są samochody i

motocykle pracowników. Zauważono pojazdy stojące przed wejściem do laboratorium ZK, w magazynie Wydziału W-711, w hali Wydziału Wodnego, w hali Walcowni Zimnej, w pomieszczeniach laboratorium Stalowni. W tej sprawie wydane zostało pismo okólnie dyrektora naczelnego huty, należałoby więc trzymać pojazdy tylko w miejscach do tego wyznaczonych.

jd

BHP na wesoło



— Na co jeszcze czekacie? — Panie doktorze proszę jeszcze o zaświadczenie, że nie mogę wykonywać robot domowych...



Bez słów...



— Jak u was z bhp? — Z bezpieczeństwem pracowniczym, za to z higieną świetnie — wszyscy od tego umywają ręce.

Rys. B. DZIEKAN

Jeszcze o skutkach „bimbania”

Dużo miejsca w naszej gazecie poświęcamy ofiarom pracującym członkom naszej załogi przyczyniającym się do terminowego wykonania a nawet przekraczania planowanych zadań produkcyjnych, którzy swoją postawą i wyrobieniem politycznym są wzorem dla innych. Dziś natomiast podamy nazwiska ludzi, którzy w wielu wypadkach lekceważą obowiązujące w naszej hucie przepisy. Materiały do tej notatki dostarczyły wyniki ostatniej kontroli przeprowadzonej na tym odcinku, która ujawniła wiele niedociągnięć w pracy.

Za złą organizację miejsca pracy, brak nadzoru na zmianach nocnych, wcześniejsze opuszczanie miejsca pracy i fałszowanie raportów stanu zatrudnienia wielu naszych pracowników zostało ukaranych upomnieniem, potrąceniem części zarobków, a w dwóch przypadkach zwolnieniem z pracy.

M. in. potrąceniem 50 proc. miesięcznej płacy podstawowej za brak nadzoru i spanie w pracy na zmianie nocnej ukarany został mistrz WKT-62 Roman Habas. Za niewłaściwe prowadzenie kontroli podległej grupy robotników potrąceniem 25 proc. wynagrodzenia podstawowego ukarano elektryka Wydziału P-60 Zygmunta Grobla. Za brak

nadzoru, niewłaściwe prowadzenie ewidencji, fałszowanie raportów stanu zatrudnienia i złą organizację pracy i inne wykroczenia ukarano potrąceniem od 10—25 proc. poborów m. in. Marię Jaśko, Władysława Włodarczyka i Mieczysława Podę z W-714, Franciszka Dudka z W-73, Jana Majcherka z W-17, Antoninę Bantfińską i Tadeusza Koźbala z W-70.

Na pokaz?

Od kilku już lat, obok walcowni, przy pętli tramwajowej płatki leżą beużytecznie obłrzymie, zardzewiałe części jakichś skomplikowanych agregatów m. in. wielkie wały i koła zębate. Ponadto urządzenia te nie nadają się w naszej hucie do użytku. Należałoby więc odesłać je z powrotem lub przeznaczyć na złom.

SOŁOCHERIA DROBNE

PODOLECKI JAN — zgubił legitymację służbową wydaną przez HIL.

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią 37 m² — słoneczne na 2 garsoniery. Oferty proszę zgłaszać do Redakcji.

Ostrożności nigdy nie jest za wiele

W niedzielę 11 bm. wydarzył się na terenie naszej huty wypadek, który tylko nadzwyczaj szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar. W południe nastąpiło zderzenie dwóch tak zwanych jazd manewrowych (inaczej mówiąc — pociągów). Wypadek zdarzył się na torze nr 207. Je-

den z pociągów jechał z Walcowni, drugi natomiast ze stacji Stalownia.

Pierwszy o groźącym zderzeniu zorientował się pomocnik maszynisty Mieczysław Przeniosło. Wskoczył on z pędzącego parowozu. Maszynista Czesław Broś pozostał na posterunku usiłując zahamować pociąg. Nie zdążył. Uderzenie zgniotło budkę parowozu HL nr 51, uszkodzeniu uległo kilka wagonów. Z trudem wydobyto z pogiętego żelazta maszynistę. Na szczęście odniesione przez niego obrażenia okazały się niegroźne. Warto podkreślić, że to wszystko działo się w Miesiącu BHP, a więc w czasie kiedy obowiązywała maksymalna czujność oraz uwa-

Bezsporna jest wina dyżurnych ruchu obu stacji, którzy wypuścili pociąg bez upewnienia się czy trasa jest wolna. A może odpowiedzialność ponosi tylko jeden z nich? — wykaże to niewątpliwie śledztwo. Milicja zatrzymała 4 osoby, w tym dyżurnego ruchu stacji martenowskiej Oddziału Przewozów Stalownia Juliana Czecha.

Ten ostatni wypadek powinien być jeszcze jednym ostrzeżeniem, że ostrożności i uwagi nigdy nie jest za wiele!

jd

Co czwartek interesujące filmy

Atrakcją „Miesiąca BHP” są filmy wyświetlane w każdy czwartek września w sali widowiskowej huty w budynku „S” Centrum Administracyjnego. Początek projekcji o godzinie 14.30. Wstęp dla pracowników bezpłatny.

W zestawie filmów zwraca na siebie uwagę doskonały film z występów Yves Montanda w Moskwie pt. „Śpiewa Yves Montand”. Warto również obejrzeć parę krótkich, ciekawych filmów instruktażowych z dziedziny bhp w przemyśle hutniczym. Filmy te niewątpliwie wzbogacą naszą wiedzę o odpowiedzialnej organizacji pracy, przyczyniając się do przeniesienia zasad bezpieczeństwa wykonywania produkcji w oparciu o najnowsze naukowe podstawy.



W ubiegłą niedzielę miłośnicy sportu motorowego mieli emocji co niemiara. Na betonowej płycie lotniska w Czyżynach odbyły się wyścigi samochodowe w silnej międzynarodowej konkurencji. Wśród tłumu widzów nie zabrakło rzecz jasna mieszkańców Nowej Huty. Na zdjęciach maszyny gotowe do startu i fragment uścigu.

Foto J. FILCEK

Warszawski felieton

Wrzesień

FARDZO TRUDNE zadanie stało przed człowiekiem, który ma napisać krótki felieton o aktualnych wydarzeniach warszawskich, gdy ma to być korespondencja na temat września. Proszę tylko postuchać:

21 rocznica najazdu hitlerowskiego na Polskę, rocznica pierwszych barbarzyńskich nalotów hitlerowskich „Messerschmidtów” i „Stukasów” na naszą stolicę. Rocznicę bohaterów, rocznicę beznadziejnych walk obrońców Warszawy, z przeważającymi siłami wroga. 1 września minął w stolicy właśnie pod znakiem uroczystych obchodów tej smutnej daty. Rocznicę wybuchu II wojny światowej obchodził zresztą cały kraj, ale tu, w Warszawie, każdy następny wrzesień jest szczególnie uroczysty. Obchodzony. Przed licznymi, rozrzuconymi po całym mieście miejscami straceń żołnierzy, powstańców i ludności cywilnej wykutymi w kamień i wieniec kwiatów. W sercach ludzi, którzy przed 21 laty przeżywali piekło owego września, jeszcze raz odżyły te dni i noce, wypełnione nieustannym warkotem samolotów niosących śmierć ludziom i zagładę miastu.

Od 1945 roku weszło w tradycję, że wrzesień jest miesiącem odbudowy — a obecnie budowy — Warszawy. „Miesiącem” obchodzonego w całym kraju, ale przecież w samej Warszawie najuroczystej. Cóż, to właśnie jak najbardziej kojarzy się z rocznicą wybuchu II wojny światowej...

W tym roku czołowym hasłem „miesiąca” jest: „WARSZAWA NA WYSOKI POLYSK”. Hasło to, jak zresztą już pisałem, zostało rzucone jeszcze wiosną, ale jego realizacja trwa do

dziś. Rzecz jasna, we wrześniu aktywność mieszkańców stolicy przy porządkowaniu niezagospodarowanych terenów, odgruzowaniu pewnych miejsc, zakładaniu zieleni i innych tego rodzaju pracach, szczególnie wzrosła. Jedną z głównych realizowanych społecznych siłami akcji, jest kontynuacja rozpoczętych w ub. roku prac przy porządkowaniu terenów leżących na warszawskim brzegu nad Wisłą, od mostu Śląsko-Dąbrowskiego w stronę Żoliborza. Każdego dnia stoją tam do pracy setki ochotników.

Program imprez, organizowanych z okazji kolejnego „miesiąca budowy Warszawy”, jest bardzo bogaty, i przewiduje dla każdego coś miłego: dla amatorów rozrywek kulturalnych specjalne koncerty, okolicznościowe programy w teatrach, itp. Dla sportowców — liczne zawody w wielu dziedzinach sportu, z udziałem zawodników zagranicznych. Dla miłośników Warszawy (czyli teoretycznie dla wszystkich mieszkańców stolicy), szereg imprez związanych z warszawską przeszłością i teraźniejszością.

Nie wypada tu nie wspomnieć o głębszym, a bardzo konkretnym aspekcie kolejnego „miesiąca budowy Warszawy”. O tym, że chyba i w tym roku, jak zazwyczaj, we wrześniu społeczeństwo będzie szczególnie ofiarnie wpłacać swoje składki na SFOS. A przecież, jak powszechnie wiadomo, z tych społecznych zbiórek powstają miliony, za które wnoszą się nie tylko nową Warszawę, ale również bardzo wiele obiektów kulturalnych i socjalnych w całym kraju...

RYSZARD GINAŁSKI



Stadion Dziesięciolecia w Warszawie.

Kończy się sezon wycieczkowy

Dokąd lubią wyjeżdżać hutnicy?

Wielu pracowników naszej huty ma możliwość urzęduwać swoje turystyczne plany, dzięki organizowanemu przez Radę Zakładową Kombinału i PTK wycieczkom autobusowym a także kolejowym. Wszyscy prawie korzystają z ośrodka wypoczynku na Zalewie. Ponieważ wrzesień kończy w zasadzie letni sezon wycieczkowy, poprosiliśmy sekretarza Rady Zakładowej tow. STANISŁAWA WOLAKA o krótki wywiad.

— Jak oceniacie organizację i przebieg tegorocznych wycieczek? Czy jest jakiś postęp w porównaniu z rokiem ubiegłym?

— Sama organizacja wycieczek jest lepsza niż w ubiegłym roku. Planu pokrzyżowała nam jednak w poważnym stopniu brzydka, deszczowa pogoda. Niektóre wycieczki huty nie mogły wskutek tego odbyć projektowanych wycieczek. Trzeba było niejednokrotnie przesunąć terminy. Dalszą trudnością w organizowaniu wycieczek jest szczupłość taboru samochodowego. Wystarczy powiedzieć, że do wyjazdów poza Kraków nadają się właściwie tylko dwa autobusy marki „San”, jeden marki „Skoda”, i jeden marki „Star”. Przed paru dniami otrzymaliśmy nareszcie dawno obiecany luksusowy autobus produkcji jugosłowiańskiej. Spodziewamy się jeszcze sześciu autobusów marki „San”, względnie z importu, które zamówiła dyrekcja huty. Przy takim stanie taboru samochodowego dopiero będzie można mówić o organizowaniu turystyki i wypoczynku świątecznego.

— Jest to niestety kwestia przyszłości...

— Tak. Niemniej piękny autobus jugosłowiański będzie wykorzystany jeszcze we wrześniu. Oby tylko nie zawiodła przysłowiowa polska jesień.

— Ilu pracowników huty skorzystało już w tym roku z wycieczek i dokąd najczęściej wyjeżdżano? Chyba nie tylko do Zakopanego...

— W wycieczkach wzięło do tej pory udział ponad 8 tysięcy pracowników. Zaplanowaliśmy przewiezienie 17 tys. osób, ale mamy przed sobą jeszcze całą jesień i sezon zimowy. Najczęściej nasze wycieczki udawały się do atrakcyjnych miejscowości górskich takich jak Zakopane, Czorsztyn, Szczawnica. Kilka razy trasa ich wiodła do perły Beskidów — Wisły. Były również organizowane dosyć często wycieczki do Czechosłowacji w pas obłoty konwencji turystycznej dla posiadaczy kart. Te okolice cieszą się największym powodzeniem.

— A wycieczki kolejowe. Czy są one mile widziane przez naszych hutników?

— Z tym jest już dużo gorzej. Parę wycieczek, m.in. do Poznania na Międzynarodowe Targi i do Gdańska, musieliśmy niestety odwołać, gdyż nie było odpowiedniej ilości zgłoszeń. Trudno dociec przyczyn: wycieczki nie są drogie. 200 zł. za trzydniowy pobyt na Wybrzeżu, z pokryciem kosztów przejazdu tam i z powrotem, wyżywienia, noclegów, przewodnika — to naprawdę nie dużo. Rozmawialiśmy z przewodniczącymi Rad Oddziałowych, dyskutowaliśmy. Może sami pracownicy wypowiadają się w tej sprawie. Rada Zakładowa chętnie skorzysta z uwag, wniosków i ewentualnych nowych propozycji.

— Ostatnio celem prawie wszystkich wycieczek stał się ośrodek campingowy nad Jezioro Rożnowskim. Z dużym uznaniem należy powitać zrealizowanie planów zagospodarowania przez hutę ośrodka

w tym niezwykle atrakcyjnym rejonie. Jakże plany macie na przyszłość?

— Stoją tu już 24 domki campingowe, w tym 11 dwuosobowych i 13 czteroosobowych. Domki te są wyposażone w składane łóżka turystyczne.

wkładowi pracy kierownictwa ZDK, ośrodek wypoczynkowy nad Zalewem został otwarty w terminie i jak wykazało doświadczenie dobrze zdaje egzamin.

(Dokończenie na str. 6)



A oto cenny nabytek. We wnętrzu tego pięknego autobusu produkcyjnego jugosłowiańskiej marki się wygodnie 40 osób. Zanim pomknie na szlak, życzymy długich lat służby dla turystyki!

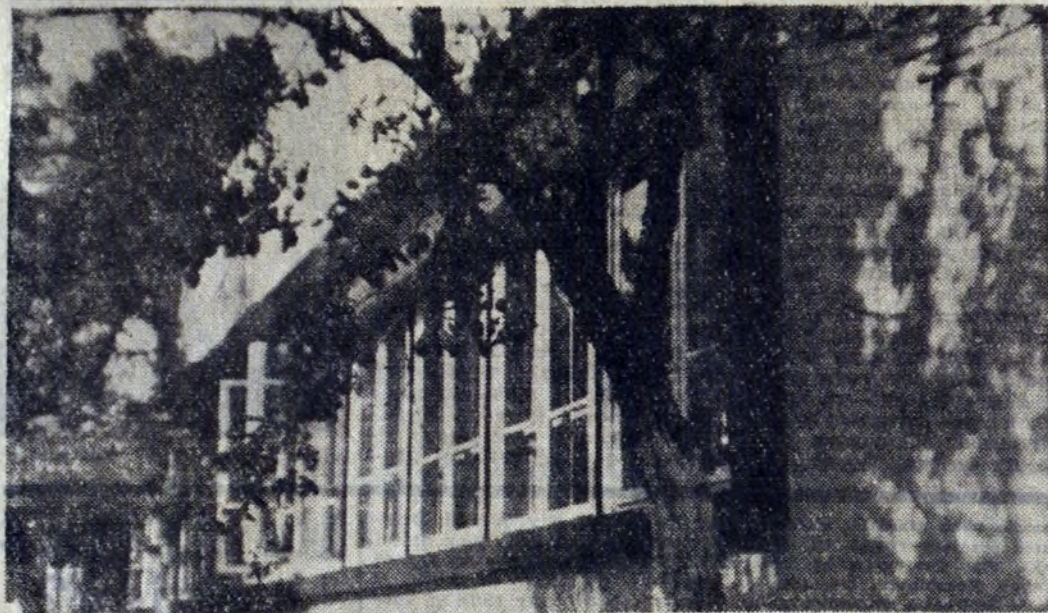
Dla kobiet
liczne kursy i poradnie

Mieszkanke Nowej Huty niecierpliwie oczekują otwarcia Domu Kobiet, o którym tak głośno było w prasie. W tej chwili działalność Ligi zastawiona jest na organizowanie szeregu kursów dla kobiet zamieszkałych w naszej dzielnicy. Będą to kursy: racjonalnego żywienia, kroju i szycia I i II stopnia oraz amatorski kurs fotografii. Pierwszy z tych kursów, o ile dopisze frekwencja, można będzie rozszerzyć na drugi stopień (z 60 do 120 godzin). Absolwentki tego szkolenia zajmą się prowadzeniem kawiarni Ligi Kobiet, gdzie przewiduje się m.in. sprzedaż ciast tylko własnego wypieku. Prawdopodobnie już w październiku br. będziemy mieli okazję wypić smaczną kawę i sprawdzić kulinarne umiejętności organizatorek tego miłego lokalu.

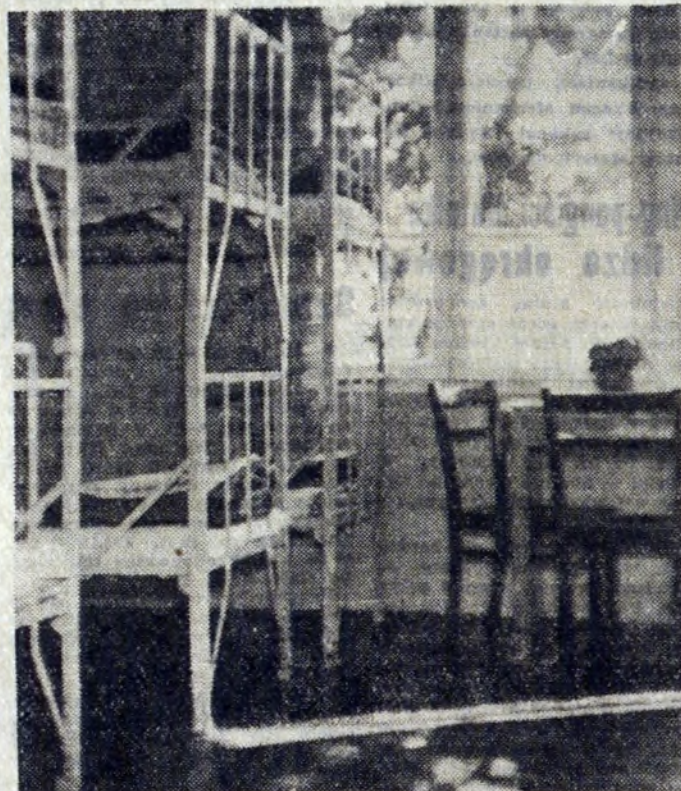
Zarząd Dzielnicy LK, po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej uruchamia ponownie poradnię wychowawczą i prawną. Nowością natomiast będzie powstanie poradni krawieckiej, gdzie klientki otrzymywać mogą rady i informacje z zakresu kroju i szycia. W najbliższym czasie zorganizowana zostanie także poradnia gospodarcza, z której odpowiednio wyszkolone kobiety będą, zgodnie z życzeniem, wysyłane do domów celem przygotowania przyjęć, uczt weselnych itp. W przyszłości planuje się otwarcie poradni estetyki mieszkań, tak bardzo potrzebnej w Nowej Hucie.

Wymienione poradnie czynne będą od 1 października br. w lokalu Domu Kobiet (dawny klub TPPR). Zgłoszenia na kursy przyjmowane są w ZD (Budynek Prezydium DRN), pokój 41, w godzinach od 10 do 14. Termin zgłoszeń upływa z dniem 22 bm.

(bs)



Nowohucka Stacja Turystyczna „Istnie” w zieleń i drzewach, dodających jej dużo uroku. Położenie budynku jest naprawdę ładne i atrakcyjne, chociażby ze względu na bliskość Zalewu, gdzie w pogodne dni można uprawiać sporty wodne.



Na piętrowych łóżkach śpi się nie mniej wygodnie niż w domu, tym bardziej, gdy po męczącej wdrówece zawita się do domu turystycznego. W pokojach jest schludnie i czysto.

(bs)

Fot. J. Fil

Teraz już mam nareszcie komplet książek i blok rysunkowy. Mamusia kupiła mi wszystko co potrzebne do szkoły.



5-12. X Tydzień LPŻ 30 września witamy żołnierzy

Przed dość poważnym i bogatym w różnorodność formy pracy okresem stoi nowohucki oddział LPŻ. W dniach od 5-12 października obchodzony będzie w całym kraju TYDZIEŃ LPŻ. W związku z tym planuje się szereg bardzo ciekawych imprez. W Nowej Hucie uroczystości te poprzedzi organizowane przez LPŻ powitanie jednostek wojskowych garnizonu krakowskiego powracających z obozów letnich.

Wojsko przejdzie głównymi ulicami Nowej Huty, następnie powitane zostanie przez gospodarzy naszej dzielnicy. Jak informuje nas kierownik Biura LPŻ tow. M. ŻAK w dniach 5-12 X. przewiduje się spotkania w świetlicach, klubach, zakładach pracy — z oficerami Wojska Polskiego.

Odbędzie się również zwiędanie koszar i pomieszczeń wojskowych przez młodzież LPŻ. Z drugiej strony żołnierze zwiędają będą nasze zakłady produkcyjne. Odbędzie się spotkanie z aktywem gospodarczym tych zakładów.

Super-atrakcją będzie w dniu 9 października desant z uporowaną walką. Na Skarpie wylądować około 60 skoczków spadochronowych, którzy za wszelką cenę będą starać się opanować teren. A teren bronić będzie przez inne oddziały wojskowe.

Dla najmłodszych i wszystkich miłośników lotnictwa przewidziany jest pokaz modeli latających. Ta przyjemna impreza odbędzie się na placu koło Poczty.

js

Co czytać?

„Tama nad Pacyfikiem” Marguerite Duras, tłum. Zofia Jeremko-Pytowska. Autorka, to znana i poczytna pisarka francuska. Debiutowała w roku 1944 powieścią „Spokojne życie”. „Tama” jest jej drugą z kolei książką, która w przerobionej formie filmowej wyświetlana jest na ekranach francuskich, a ostatnio również w Polsce. Autorkę znają już kinomani polscy ze scenariusza do doskonałego filmu „Hiroshima, moja miłość”. Akcja „Tamy nad Pacyfikiem” rozgrywa się na przestrzeni pierwszych dwudziestu lat naszego stulecia. Jest to historia francuskiej rodziny, która osiadła w Indochinach, zżęcona złudnym urokiem egzotycznego kraju i miłąm dobrobytu.

Wydł „Czytelnik”, 18 zł.
„Różne miłości” Davida Garnetta, tłum. Krystyny Tarnowskiej. Dorobek pisarski autora obejmuje kilkanaście książek. Wydane w Londynie w 1955 roku „Różne miłości”, to interesująca powieść o dziwnych drogach, jakimi chadza miłość, nie zważając na różnicę wieku i charakteru. Akcja powieści toczy się w po wojennej Francji.

Wydł „Czytelnik”, 15 zł. (bs)

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Ognisko Młodych ZMS przed nowym sezonem

Ognisko Młodych ZMS Huty im. Lenina prowadzi od kilku lat ożywiającą działalność kulturalno-rozrywkową, z której znane jest mieszkaniom Nowej Huty. Właśnie rozpoczął się niedawno nowy sezon w pracy klubu, pod nowym kierownictwem tow. J. SZEWCZYKA, z którym rozmawiamy na temat zamierzeń Ogniska w nadchodzącym sezonie jesienno - zimowo - wiosennym.

filmy oświatowe i prelekcje z ważnych dziedzin naszego życia. Spotkania i atrakcyjne wieczory organizować będziemy w „Violince”. Do tego działu zaliczyć można również szkolenie filmowe oraz kółka zajmujące się bilardem, brydżem, ping-pongiem itd. Odrębne miejsce zajmuje biblioteka i jej działalność na odcinku upowszechnienia czytelnictwa. Zamierzamy zorganizować kilka konkursów czytelnictwa, które pobudziłyby młodzież do czytania prasy i książek.

Może teraz kilka słów o trzecim kierunku Waszej działalności, a więc o pracy rozrywkowo-imprezowej.

Przyszedłem do „Ogniska” w bardzo niesprzyjającym okresie ogólnym. I być może to jeszcze spotęgowało moje pierwsze spostrzeżenie: stanowczo za mała ilość korzystających z naszego klubu w porównaniu z możliwościami, jakie on daje. Stąd sprawa przyciągnięcia do „Ogniska” szerszego ogółu młodzieży szczególnie zamieszkałej w hotelach pracowniczych na Osiedlu Młodości stanowi punkt wyjścia w programie naszej działalności.

W jakim kierunku idą wasze zamierzenia w bieżącym sezonie?

Nakreśliłbym sobie 3 zasadnicze kierunki: ARTYSTYCZNY, OŚWIATOWY I ROZRYWKOWO - IMPREZOWY. Jeśli idzie o pierwszy z nich, to planujemy rozbudowę zespołów i klas wokalnych oraz instrumentalnych.

O dziale artystycznym i jego planach pisałem dwa tygodnie temu, dział ten, zresztą zawsze najżywniejszy wykładał piętno na całej pracy „Ogniska”, może jednak tym razem omówimy inne jej kierunki, które są nie mniej ważne, a dotychczas nie najlepiej rozwinięte.

Praca działu oświatowego ściśle związana będzie z działalnością ZMS-owską. Postaramy się, żeby znalazły w naszej pracy odbicie wszystkie zagadnienia społeczne — aktualne, którymi żyje organizacja. Obok Wieczorowej Szkoły Aktywu prowadzić będziemy w Ognisku szeroką akcję odczytową. Problematykę techniczną popularyzować będzie Klub Młodych Wynalazców. Wyświetlanie filmów technicznych połączone zostanie z prelekcjami na temat najnowszych osiągnięć wiedzy technicznej. Planujemy także odczyty na inne tematy, oraz

Dopóki dopisze pogoda, przede wszystkim imprezy artystyczne w parku. Poza tym wieczorki taneczne w dużej sali klubowej i kameralne wieczorki koncertowo-taneczne w „Violince”. W ogóle z „Violinką” wiążemy duże nadzieje. Dwa razy w tygodniu grać tu będzie trio muzyczne z tym, że będzie to muzyka raczej do słuchania, ale można będzie oczywiście i tańczyć. Czynimy starania o wyposażenie klubu w różne gry np. „piłkarz na stole”, który cieszy się dużym powodzeniem w innych klubach. Na pewno zainteresują młodzież imprezy pod nazwą: „Co potrafisz?” oraz wieczory piosenki z udziałem naszych i nie tylko naszych piosenkarzy i piosenkarzy.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o zespole recytatorskim, który chcemy w Ognisku stworzyć, lecz niestety jak dotąd nie mamy dostatecznej ilości kandydatów. Wierzymy jednak, że w Nowej Hucie znajdą się miłośnicy pięknego słowa i zasilą nasz zespół.

Wspomnieliście na początku o małym zainteresowaniu młodzieży działalnością Ogniska. Jest to niewątpliwie prawda, niestety wciąż aktualna i wciąż czekająca na rozwiązanie. Co kierownictwo „Ogniska” zamierza przedsięwziąć w celu przyciągnięcia do klubu w pierwszym rzędzie tych, dla których jest on przeznaczony czyli mieszkańców hoteli?

Najważniejszą rzeczą to popularyzacja „Ogniska” w grupach działania przez aktywną organizację i KF ZMS oraz Samorząd Hotelowy, wśród mieszkańców hoteli, który obcuje ściśle współpracę. Klub Filmowy zamierza robić nawet własną kronikę. Myślimy o wydaniu specjalnego informatora o działalności klubu.

bu, na razie drukujemy ulotkę na ten temat. Sądymy, że to wszystko powinno przynieść pewien rezultat.

Na zakończenie mam jeszcze jedno pytanie: jak przedstawia się sprawa finansowa?

Opracowany został ostateczny budżet gwarantujący prawidłową działalność Ogniska, który mamy nadzieję, że zostanie zatwierdzony przez Radę Zakładową.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy zrealizowania przynajmniej planów, o których była mowa, a głównie, żeby „Ognisko” stało się naprawdę klubem młodzieży hut.

„Co kto potrafi?”

To tytuł miłej imprezy, którą zorganizowano w ub. piątek w nowoutwartej kawiarence Ogniska Młodych ZMS — „Violince”. Celem imprezy jest wyszukiwanie wśród młodzieży talentów, a więc zdolnych śpiewaków, recytatorów, muzyków, humorystów, twórców dowcipnisiów, złośliwców itp. Premierowa — niejako — impreza wypadła doskonale. „Violinka” z trudem pamięściła wszystkich, którzy chcieli wziąć udział w tej wspólnej zabawie. Coraz rozlegały się huragany braw dla próbujących swych sił w śpiewie, recytacji, sprawozdaniu sportowym, opowiadaniu anegdot itd.

Imprezę poprowadził b. żywo i inteligentnie CZESŁAW TARNOGORSKI. Ci, którzy wzięli udział w imprezie (rzecz jasna czynnie) nagrodzeni zostali czekoladami. Niektóre osoby zwłaszcza piosenkarzy zwróciły uwagę p. S. FLORKA — kierownika artystycznego Ogniska.

Pomyślny debiut

Pisaliśmy kiedyś o zespole Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkaniowych, który zorganizowany został w ub. roku. Podczas wakacji kiedy inne zespoły „urlopowali” ten intensywnie pracował. Parę dni temu kolejarze w Ruszcy mieli możliwość oglądać na uroczystej akademii z okazji Dnia Kolejarza program w wykonaniu właśnie DZBM-owców.



Jablusko smakuje. Smacznego!

Kalejdoskop filmowy

Ważkie problemy ludzkie ★ Współczesny dramat małżeński ★ Sophia Loren i De Sica

SCENARIUSZ bułgarskiego twórcy Lubana Staniewa porusza niezwykle ważne problemy, nie tylko bułgarskiego społeczeństwa. Stawia pytania: Jak żyć? Czy można postępować egoistycznie? Czy można nie liczyć się ze swym honorem i sercem?

Wszystkie te pytania zostały postawione i rozwinięte w interesującym filmie naszych południowych przyjaciół pt. „MALENKA”. Bardzo udany jest debiut nowej gwiazdki filmu bułgarskiego Margarity Iliejewej. Ta ładna dziewczyna była studentką II roku Po-

tażja”? Jeżeli tak, to zobaczcie dalsze przygody sympatycznego sierżanta (Vittorio De Sica) w filmie pod podobnym tytułem: „CHŁEB, MIŁOŚĆ I...” Warto go zobaczyć również dlatego, że prawie indywiduacyjną rolę, jaką w poprzedniej komedii grała Gina Lollobrigida, odwarza tym razem jej rywalka Sophia Loren. Nie mniej rewelacyjna jest pozostała obsada filmu. Lea Padovani, Antonio Cifariello i wielu innych znakomitości, to aktorzy, których nigdy nie dość na naszych ekranach. (dr)



Scena z filmu pt. „Niebo bez miłości”.

litechniki i nigdy nie sądziła, że zostanie aktorką, a dziś jest jedną z najbardziej obiecujących, młodych artystek Bułgarii. Drugi, pewnego rodzaju debiut, to praca K. Janakijewa, który po raz pierwszy wykonał zdjęcia do filmu barwnego.

Jugosłowiański film Vladimira Pogacic „NIEBO BEZ MIŁOŚCI”, to współczesny dramat małżeński, jeden z tych, z którymi spotykamy się co dzień. Poznajemy w nim kilkunastu młodych ludzi ze środowiska inteligentnego, a wśród nich ofiarę tragedii — urodziwą Marię. Kto jest winien tej tragedii? Mąż, kochanek, przyjaciółka, a może ona sama? Tu detektywy nie ma nic do roboty, rzecz obraca się w kręgu kategorii moralnych.

Film powstał w oparciu o sztukę Milana Tutorova nagrodzoną w roku 1958 na ogólnokrajowym konkursie. Najwybitniejszy ze współczesnych reżyserów jugosłowiański V. Pogacic, przenosząc dramat na ekran, wzbogacił filmowo jego kompozycję, pogłębił atmosferę plastyczną obrazów, a równocześnie zachował cały jego sens psychologiczny i problemowy.

Czy byliście na komedii włoskiej „Chleb, miłość i fan-



Z Igrzysk Sportowych HiL

WYSTARTOWALI KOSZYKARZE I LEKKOATLECI

W tym tygodniu rozpoczął się turniej koszykówki. Biorą w nim udział reprezentacje: Zakładu Koksochemicznego, Wydziału Kolejowego, Wielkich Pieców, Aglomerowni, Wydziału Rur Zgrzewanych oraz Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego.

W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące rezultaty: Zakład Koksochemiczny pokonał Wydział Kolejowy 35:19 (20:5), a Wielkie Piece wygrały z Aglomerownią 31:16 (15:9).

Dziś 17 września w sali sportowej Hutnika odbędzie się kolejne spotkanie turnieju koszykówki. O godz. 16 Wydział Rur Zgrzewanych grać będzie z Wydziałem Mechaniczno-Konstrukcyjnym, o godz. 16.45 Wydział Kolejowy z Aglomerownią, o godz. 17.30 Wydział Rur Zgrzewanych z Zakładem Koksochemicznym i o godz. 18.15 Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny z Wielkimi Piecami.

W piątek rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, organizowane w ramach Igrzysk Sportowych. Zawody odbywają się w następujących konkurencjach: KOBIETY — 60 m, 400 m, pchnięcie kulą, skok w dal i wwyż, sztafeta 4x100 m. MĘŻCZYŹNI — 100 m, 400 m, 800 m, skok w dal i wwyż, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, sztafeta 4x100 metrów.

Dziś na stadionie Hutnika dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych.

Za tydzień, 24 września oglądać będziemy wyścig kolarski Igrzysk. W wyścigu mogą startować zarówno pracownicy Hut im. Lenina jak i pozostali mieszkańcy Nowej Huty. Punktacja prowadzona będzie odrębnie dla obu tych grup. Zgłoszenia pracowników hut przyjmowane są w sekretariacie KF ZMS natomiast zgłoszenia pozostałych uczestników wyścigu przyjmuje sekretariat Klubu Sportowego Hutnik — Osiedle Stalowe nr 16, DMR II p.

Start do wyścigu odbędzie się

na szosie obok stadionu Hutnika. Kolarze przejadą trasą: ul. Igołomska, Plac Centralny, Al. Lenina, obok Kombinatu, Pleszów i szosą w kierunku Niepołomic — po czym powrót tą samą trasą. Wyścig rozegrany zostanie na dystansie 46 km.

W spotkaniach turnieju piłkarskiego Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny pokonał Wydział Remontów Maszyn 6:0 (2:0).

Ping-pongiści Hutnika w lidze okręgowej

Działalność klubu sportowego Hutnik zatacza coraz szersze kręgi. Obok piłki nożnej i boksu, które są niewątpliwie podstawowymi sekcjami klubu hutniczego, również w innych dyscyplinach sportowych Hutnik odgrywa coraz poważniejszą rolę w sporcie krakowskim. Po awansie siatkarzy w ub. roku — obecnie awans do ligi okręgowej wywalczyła drużyna tenisa stołowego.

Zespół ten spisywał się bardzo dobrze — rozgrywkach klasy A. prowadząc prawie przez 2 pełne rundy. Pod koniec rozgrywek jednakże przegrał mecz z Górnikiem Brzeszcze. O prawo udziału w rozgrywkach ligi okręgowej musiał więc stoczyć dodatkowe spotkanie z wicemistrzem II grupy — Wisłą II. Rozegrany ostatnio między tymi zespołami mecz zakończył się wynikiem 5:5, przy czym stosunek setów był korzyst-

ny dla zespołu Hutnika 13:11. Dzięki temu zwycięstwu pingpongiści Hutnika zdobyli awans do ligi okręgowej. W meczu z Wisłą II punkty dla drużyny Hutnika zdobyli: Stanisław Kij — 3 i Zdzisław Kowalczyk — 2.

Rezerwowa drużyna Hutnika, która zdobyła mistrzostwo w klasie B, uzyskała awans do klasy A. tak więc w sezonie 1960/61, który rozpocznie się już za parę tygodni, pingpongiści Hutnika walczyć będą w lidze okręgowej, klasie A, oraz — jak informuje nas kierownik sekcji p. Hermanowski — 2 drużyny — juniorów i młodzików — zgłoszone zostały do klasy B.

Szachiści na start

W dniach od 4-go do 30-go października br., w ramach VII Igrzysk Sportowych HiL, organizowane są w Ognisku Młodych na Osiedlu A-25, V Drużynowe Mistrzostwa Szachowe Huty im. Lenina. W turnieju biorą udział czterosemsetosobowe drużyny reprezentujące poszczególne wydziały (ew. pionów), zgłoszone do Komitetu Turniejowego (kol. Zajda tel. 46-60, kol. Prokopowicz tel. 45-23) do dnia 3. X. 60.

Rozgrywki rozpoczynają się w dniu 4. X. br. o godz. 17.00 w Ognisku Młodych na Osiedlu A-25. Dla najlepszych szachistów przewidziane są nagrody.

Szachiści hutnicy! Organizujcie turnieje o mistrzostwo wydziałów celem wyłonienia najlepszej czwórki reprezentującej was w rozgrywkach.

J. Ch.

Dokąd lubią wyjeżdżać hutnicy?

(Dokończenie ze str. 5)

gzamin. W tej chwili prosperuje on zupełnie samowystarczalnie. Do chwili obecnej z wypoczynku nad Zalewem skorzystało już ponad 100 tysięcy osób, w tym jak nam wiadomo nawet sporo mieszkańców Krakowa. Odnosnie Zalewu mamy bardzo dużo rozmaitych planów i projektów, wiele trzeba tu zmienić, udoskonalić.

W zimie zorganizowane zostanie nad Zalewem tak bardzo potrzebne Nowej Hucie lodowisko. Nie na samej tafli jeziora, ale tu, gdzie znajduje się dziś boisko do siatkówki.

Jeśli chodzi o dalsze plany, trzeba stwierdzić, że zapomniało się już trochę o budowie kolejki dziecięcej do Łasku Mogińskiego. Ten projekt powinien być zrealizowany do lipca 1961 roku, a wtedy przybędzie Hucie jeszcze jeden przyjemny teren wypoczynkowy tj. Łasek Mogiński. Co tam zorganizujemy, trudno już teraz mówić. Najważniejsze żeby budowa kolejki wreszcie ruszyła z miejsca.

Rozmawiał

JERZY DANEK

POGODA

O STATNIE dni lata upływają pod znakiem słońca. Od szeregu dni niebo jest albo zupełnie bezchmurne — co tego roku należy do rzadkości — albo przykrywają je rzadkie i zwiewne chmury. Warunki do tej pięknej pogody stworzył wyż wschodnio-europejski, który swym zasięgiem objął większą część kontynentu europejskiego i skutecznie odpięta ataki układów niskiego ciśnienia, zalegających nad Atlantyką i Europą Zachodnią.

Ponieważ centrum wyżu znajduje się nad Ukrainą, dostajemy wiatry południowo-wschodnie i wschodnie, a wraz z nimi napływa do nas suche i chłodne powietrze polarno-kontynentalne. Dzięki silnemu nasłonecznieniu w ciągu dnia temperatura podnosi się do około 20 st., a jedynie w nocy wskutek wypromieniowania mamy już w miejscach niżej położonych pierwsze przygrzewanie przymroki. Rozwój sytuacji atmosferycznej jest zatem najzupełniej zgodny z naszą prognozą sprzed tygodnia.

Wszystko wskazuje też na to, że w najbliższym czasie pogoda nie ulegnie zasadniczej zmianie. Możemy się liczyć z dalszym utrzymaniem się słońca i ciepła. Temperatura będzie mieć nawet tendencję zwykłą (do 22 st.), a także w nocy nie powinna spadać poniżej 5 st. PROMYK

O czym piszą najczęściej w listach do Prezydium DRN mieszkańcy Nowej Huty

TYM RAZEM zaglądamy do sekretarza Prezydium DRN w Nowej Hucie, tow. Franciszka Daniela, korzystając z tego, że sekretarz dysponuje akurat chwilą wolnego czasu.

Rozmowę zaczynamy od sprawy skarg i zażaleń, napływających do Prezydium.

Najczęstsze zagadnienia wyjaśnia tow. Daniel — poruszane w listach do nas, to w dalszym ciągu sprawy mieszkaniowe. One właśnie stanowią lwia część tematów listów otrzymywanych przez Prezydium. W drugiej kolejności idą sprawy wyłączeniowe. Ta grupa listów, podobnie jak i poprzednia, to niestety — najczęściej nieuzasadnione pretensje, których — rzecz jasna — nie jesteśmy w stanie załatwić. Otrzymujemy także sporo listów od osób poszkodowa-

nych ostatnią powodzią. Ponieważ jednak są to prośby o udzielenie pomocy, nie można ich traktować jako zażaleń. Dodam, że nasza pomoc dla powodzian z pobliskich wsi równa się już kwocie pół miliona złotych, i nie jest jeszcze całkowicie zakończona...

Jak sobie dajecie radę z rozpatrywaniem wszystkich skarg i zażaleń? Dawniej istniał u was specjalnie do tych spraw powołany referat...

Obecnie listy do obywateli załatwiane są przez poszczególne referaty Prezydium, w zależności od poruszanych zagadnień. Jeśli chodzi natomiast o skargi dotyczące kierowników referatów, to rozpatrujemy je sami, tzn. kierownictwo Prezydium.

Nad czym w tej chwili pracujecie, co stanowi główny problem w waszej działalności na najbliższy okres?

Pod koniec września odbędzie się sesja naszej DRN poświęcona zagadnieniom zdrowia. Chodzi nam głównie o profilaktykę. Postawienie jej na odpowiednim poziomie pozwoli na uniknięcie ogromnych kosztów leczenia. Do sesji tej przywiązujemy dużą wagę i w tej chwili przygotowujemy wszelkie, potrzebne materiały.

— Dziękujemy bardzo za ciekawe uwagi. Czekamy z zainteresowaniem na sesję, na której zjawimy się na pewno.

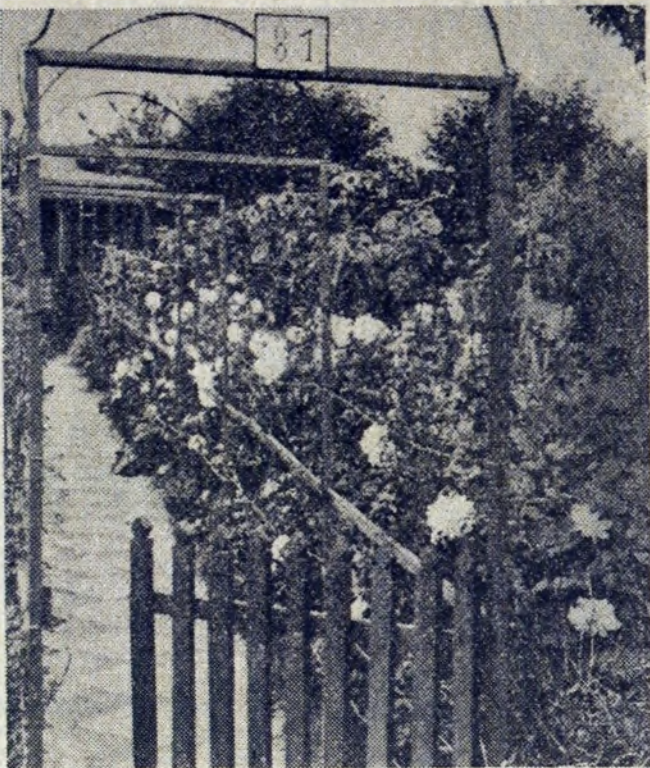
D. RYBARCZYK

Krótko

Bajecznie długie kolejkę, jakie zwłaszcza w soboty i niedziele tworzą się przed stołami gastronomicznymi w „Delfikach”, działają klientom na nerwy, nie mówiąc już o tym, że kradną sporo cennego czasu. A można by tego uniknąć w bardzo prosty sposób. Prosimy więc kierownictwo o przydzielenie do tego stoiska drugiej sprzedawczyni, chociażby tylko we wspomnianych dniach.

I znów czynne są w godzinach wieczornych neony Domu Książki i PKO przy Placu Centralnym. W tym drugim wprowadzie litera „O” została nieco „uszczipiona”, ale mimo to napisy świetlne dodają wiele uroku miastu. Dlatego jednak zapomniano o trzecim z nich, o ładnej reklamie cukierki „Markiza”. Początkowo naprawiano ją stale, a obecnie neon jest wcale „zaciemniony”.

Przyjemne z pożytecznym czyli o ogródkach działkowych



Wypoczynek wśród zieleni i kwiatów nie ma sobie równych.

NAPRAWDĘ miło jest przejść ulicą Bulwarową obok ogródków działkowych — pełnych kwiatów, drzewek owocowych i warzyw lub spojrzeć z Kopca Wandy, skąd maleńkie, kolorowe altanki wśród zieleni przedstawiają bajeczny widok.

Pracownicy Ogrody Działkowe „Hutnik” mają już swoją tradycję, od ich założenia mają bowiem sześć lat. Obecnie obejmują one 20 ha ziemi a uprawia je 410 działkowców.

Szczęśliwi posiadacze ogródków działkowych, to w przeważającej części pracownicy Huty im. Lenina. Ludzie ci ra-

Wiedzą o tym działkowcy „Hutnika” i bardzo cenią sobie posiadanie ogródków. Dali temu wyraz w czasie uroczystości rozpoczęcia Ogólnopolskiego Tygodnia Działkowca w niedzielę 11 bm.

Nowohucki działkowcy gościli w tym dniu redaktora naczelnego pisma „Działkowca” oraz kolegów z Zielonej Góry, Poznania, Łodzi, Kielc, Oświęcimia i Nowego Sącza.

Po wysłuchaniu referatu o rozwoju nowohuckich działek pracowniczych, odbyło się wręczenie odznak najlepszym działkowcom. M. in. Srebrne Odznaki otrzymali: Kazimierz Duras, Jan Szopa, Piotr Pietras, Marian Ratusz. Brązowe Odznaki otrzymali: Jan Żmuda, Piotr Gajek, Julian Lidzki, Kazimierz Bzibziak, Maksymilian Petka. Z kolei nastąpiło otwarcie świetlicy zbudowanej z własnych funduszy działkowców.

Uroczystość zakończyło szereg atrakcyjnych imprez, spośród których największym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, zabawa taneczna i występy artystyczne w wykonaniu zespołu ZDK HIL.

kp

FOTO JERZY FILCEK



Podczas uroczystości odbyła się ciekawa wystawa dorobku działkowców. Czegoż tu nie było! Dorodne owoce i warzywa o wielkości naprawdę imponującej wzbudziły duże zainteresowanie.

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15: do 18 bm.: „Chłopiec z Grenlandii” prod. duńskiej, 19 — 22 bm.: „Niebo bez miłości” dram. jugosł. od 23 bm.: „Maleńka” dram.

SWIT mała sala: godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 20 bm.: „Tam gdzie rosną poziomki” prod. szwedzkiej, od 21 bm.: „Iwan Groźny” cz. I prod. radz.

SWIATOWID: godz. 15.45, 18, 20.15: do 19 bm.: „Chleb, miłość i...” komedia włoska, od 20 bm.: „Tama na Pacyfiku” ang.

SWIATOWID mała sala: godz. 15, 17, 19: do 20 bm.: „7 grzechów głównych” komedia franc., od 21 bm.: „Tania i jej matka” współcz. radziecki.

SFINKS: godz. 16, 18, 20: do 18 bm.: „Indyjski wojownik” western USA, 19 — 21 bm.: „Tysiąc talarów” komedia polska, od 22 bm.: „Szalona noc” muz. prod. meksyk.

AKTUALNOSCI: godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 18: filmy oświatowe, godz. 19: do 20 bm.: „Córka” dram. prod. ang., od 21 bm.: „Prawo jest prawem” komedia franc.

KOLOROWE: 18 bm. godz. 17, 19: „Prawo jest prawem” komedia franc., 20 i 21 bm. godz. 18: „Porte des Lilas” komedia franc.

TEATR LUDOWY

17 bm. godz. 19.15: Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, 18 bm. godz. 18: „Rakietka Alfa I”, 19.15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, 19 bm. godz. 19.15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, 20 — 22 bm. godz. 11: „Rakietka Alfa I”, 23 bm. godz. 19.15: „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”

Jesień i zima 1960 w sklepach oraz domach mody

JAK STWIERDZAJĄ dzienniki paryskie, tegoroczna moda zimowa nigdy jeszcze nie była tak zróżnicowana. Modne jest właściwie wszystko, co nosiło się w ciągu ostatnich kilku lat, z pewnymi, niewielkimi poprawkami. Paryskie domy mody lansują suknie proste i suknie „futeraly”, podkreślające naturalne linie ciała, szmizjerki i suknie drapowane z najrozmaitszymi kołnierzykami i dekolantami, z paskiem w tali lub na biodrach, albo w ogóle bez paska. Jeśli chodzi o płaszcze, to modne są zarówno fasony proste i rurowate, jak i przestronne płaszcze — opancerne, często z wysokimi futrzanymi kołnierzykami lub kapturami, względnie bez kołnierzy, ale z pelerynką.

Modne są spódnice rozszerzone, drapowane lub przeciwnie — zwężane u dołu. Do nich nosić się będzie zakładki krótkie lub całkiem długie (poniżej bioder) przeważnie proste, często zapinane asymetrycznie, z kol-

nierzami „officerskimi” wianymi lub „bez kołnierza”. W wielu szczegółach a także w kroju, zimowa moda 1960 przypomina lata 1925—30. Modne są więc kanelusze-kaski, mocne welonki na czoło, noszone często „na bakier”, długie naszyjniki, kołnierze „wydęte” lub futrzane, ściśle otulające szyję.

Tyle wieści z Paryża. A JAK PRZYGOTOWAŁ SIĘ NASZ HANDEL DO NADCHODZĄCEGO SEZONU? Dotychczasowe obserwacje wskazują, że kobiety nie powinny narzekać na mały wybór płaszczy jesienno-zimowych. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odebrało już ponad 30 proc. zamówionych płaszczy, nisztych przeważnie z nowych, miednych tkanin: z przedzi fantazyjnej z białymi lub kolorowymi punktami. Płaszcze damskie są w różnych, żywych kolorach, w wielkościach z kołnierzykami z futra nylonowego, względnie podbite tym futrem, a płaszcze męskie — ciemne lub czarne, „zna-

cznie krótsze niż w ubiegłych latach. Pokazały się również ładne, kolorowe spódnice z grubych materiałów i bluzki z długimi rękawami z pasiastą flaneli oraz weloniane kostiumy z różnorodnymi welonami o bogatej gamie kolorów.

Nie będzie także kłopotu z wyborem odpowiednich materiałów dla tych, którzy niechętnie zaopatrują się w gotową odzież. Jeszcze w tym kwartale pokazały się płaszczyki damskie i męskie, większe ilości mawy poszukiwanej na ubrania oraz tańsze tkaniny welon-podobne w różnych kolorach jak również ciemne welony suknikowe.

Gorzej zapowiada się mimo pewnej poprawy zaopatrzenie w artykuły dziecięce. Otrzymamy swetry, bluzki trykotowe oraz ciepłą bieliznę męską i chłopców importowaną z NRD i po raz pierwszy także z Chin. Niestety nadal mało jest ciepłej bielizny damskiej, pończoch hełanc i cienkich steelonowych. (bs)

Z NOWU nowe sukcesy, wyróżnienia i nagrody rozstraiwiają w świecie, bo mowa tu o sukcesach międzynarodowych — nowohucki Amatorski Klub Filmowy, podczas gdy w samej hucie otacza go w dalszym ciągu niezrozumiała obojętność.

A przecież jedna z głównych nagród, jaką otrzymali na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmów Amatorskich w Mariáńskich Łańcach w Czechosłowacji, za film pod tytułem „BOCZNY TOR”, to niewątpliwie powód do dumy i rozgłosu w kraju a szczególnie w Nowej Hucie, gdzie młodzi, ambtini filmowcy, tworzą i realizują swoje filmy. Zresztą ciągle jeszcze w warunkach nader prymitywnych borykają się z brakiem sprzętu, oraz odpowiednich pomieszczeń.

Sukcesy filmowców nowohuckich na ostatnim festiwalu w Czechosłowacji, podobnie jak i na poprzednim w Carcasone we Francji powinny bardziej zainteresować ich pracą nasze nowohuckie społeczeństwo. Niewątpliwie sprzyjać temu mogą projekcje oraz popularyzacja samych filmów. Jednakże to wszystko uzależnione jest od zdobycia odpowiedniej sali projekcyjnej, bo ta, którą dyponuje obecnie nasz Filmowy Klub Amatorski nie nadaje się zupełnie do projekcji publicznej. Pisaliś-

U nowohuckich filmowców

my już o tym i sprawę tę starano się omówić z odpowiednimi władzami. Wszystko to jednak jak dotąd nie przyniosło żadnego rezultatu.

Zbliża się zima, a zwłaszcza okres długich jesiennych wieczorów, szczególnie sprzyjających do zorganizowania czegoś w rodzaju klubu dyskusyjnego urządzającego projekcje filmów amatorskich, zajmujących się ich oceną i omówieniem. Klub taki zyskałby sobie nie-

wątpliwie wielu sympatyków filmowych, których dziedzina filmów amatorskich szczególnie zainteresuje. Miałoby to również duże znaczenie dla młodzieży przysparzając jej naprawdę przyjemną i pożyteczną rozrywkę.

Sala projekcyjna dla wyświetlania filmów amatorskich konieczna powinna się znaleźć. Przecież raz w tygodniu można by na ten cel przeznaczyć salę kinową ZDK

HIL, który ma być protektorem sztuki.

Należy nadmienić, że nowohucki filmowcy mają już na swoim koncie kilkanaście niezwykle ciekawych filmów krótkometrażowych, z których większość tematycznie związana jest z pracą i z życiem mieszkańców naszej dzielnicy. Do nich należy wyróżniony ostatnio specjalną nagrodą tygodnika „Ek-an” film pod tytułem „CEMENT I SŁOWA” realizowany na terenie nowohuckiej Cementowni, „DACH”, którego akcja rozgrywa się na dachach Nowej Huty, oraz świetne filmy o tematyce sportowo-turystycznej „RECEPTA DLA JOHNA” i „SPOJRZENIE ZZA WĘGLA”. Autorami wyróżnionych i nagrodzonych filmów są m. in. inż. KRZYSZTOF ZANUSSI i RYSZARD ZAWIDOWSKI.

Czekamy zatem z niecierpliwością na pierwszą projekcję tych najciekawszych, zdobytych w międzynarodowe laury filmów, zrealizowanych przez naszych, nowohuckich amatorów.

SYMPATYCZ.



Zajęcia w plenerze

Redaguje Kolegium. — Wydaje Główny Informacyjny-Pracowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „B”, klatka „B”. — Telefon: Mierownik Ośrodka 40-00. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 40-10, wewn. 40-00. Sekretariat administracyjny 40-00. Rozgłoszenia Zakładowa 40-00.

Redakcja Dziennika Prasowego, Wilegoła 1.

Z-15

Czytelnicy

FOTOGRAFIA



Zdjęcie „NAD KWIATAMI” nadesłał nam p. Leszek Dobrzański, podając dane: aparat Exakta z Tessarem czas 1/100 sek., przysł. 8, film polski. Autorem następnego zdjęcia pt. „DZIEWCZYNA Z APARATEM” jest p. J. S. Aparat Weltaflex, obj. Trioplan, czas 1/100 sek. przysł. 11, film Isopan. Zastosowany filtr jasno-żółty. Zwróćcie uwagę na „gre” światła i cieni oraz na naturalność z jaką ostryka zdjęcie dziewczyna.

NOWOŚCI TECHNICZNE

NOWE METODY TRANSPORTU



Zamiast mnóstwa różnych typów tradycyjnych barek, wprowadza się coraz częściej w ZSRR, USA i Niemczech znormalizowane jednostki (zbiorniki) pływające o jednolitych kształtach i wymiarach, które dają się sprzęgnąć w regularną tratwę.

Rolę kutra spełnia w tym przypadku specjalnie do tego celu przystosowana łódź motorowa, jednak z tą różnicą, że nie ciągnie lecz pcha ona ten „wodny pociąg”.

PLYWAJĄCA WYSPA

W NRD, w stoczni „Neptunwerft” produkuje się obecnie nowy typ łodzi ratunkowej, nazwanej „wyspą ratunkową”. Są to łodzie kształtu kulistego, składane w paczki i umieszczane na statku.

W razie niebezpieczeństwa, paczkę taką, przyczepioną do linki zaworowej wrzuca się do morza. Szarpnięcie linki, powoduje otwarcie zaworu butli z gazem, który wypełnia przestrzeń pomiędzy podwójnymi ściankami „wyspy”. W ciągu 30 sekund wyspa sama nadyma się i jest gotowa do przyjęcia rozbitków.

Wyspy ratunkowe są niezatapialne.



HUMOR zagraniczny

czeski

HOTEL



Co pan zrobił dobrego! To nie ba-
gaż, tylko motor mojego wozu ...

niemiecki



Taka antena zapewnia najlepszy
odbior ...

holenderski



Wreszcie mam sposób na tego
śpiącego!

Kącik

filatelistyczny

Dzisiaj w naszym kąciku zamieszczamy jeden ze znaczków wydanych na 100-lecie Znacznika Polskiego. Przedstawia on reprodukcję znaczka wydanego w 1938 roku z okazji Międzynarodowych Zawodów Narciarskich „FIS” w Zakopanem.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. polska „Nesca”, 6. roślina pastewna, 10. żona króla Latynusa, bohaterka Eneidy Wergiliusza, 11. tryk, 12. inaczej rzecz ustanowiona przywilejem, 14. zdrobniałe imię męskie, 16. „to” w języku naszych sąsiadów, 17. zabawa, 19. tytuł utworu Kiplinga, 20. jajeczka rybie, 22. kawałki lodu na rzece, 25. port w Finlandii nad Zatoką Botnicką, 26. jednostka mocy elektrycznej, 27. złodowaciały śnieg na grani górskiej, 31. lukowe sklepienia wsparte na filarach, 33. kwiat z rodziny jaskrowatych, znajdujący się pod ochroną, 34. siekierka kuchenna, 35. kodeks podstawowych przepisów islamu, 36. utwory literackie wyrażające ludzkie wady i przywary.

PIONOWO: 1. człowiek bez własnej woli, 2. ród słynnych włoskich lutników z Cremony, 3. miasto na trasie Kraków — Warszawa, 4. faraon egipski, agencja albańska lub polski proszek do szorowania, 5. bandy gangsterskie na Zachodzie, 6. pojemnik na paliwo, 7. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, używany jako „paliwo” w reaktorach jądrowych, 8. ciós, 9. przysłówek, 13. korab Noego, 15. publiczna nagana, 18. wysoki dwukolowy wóz spotykany w krajach azjatyckich, 21. główna tętnica, 22. w przenośni: nieporozumienia, gniewy, 23. doniosły wynalazek XX wieku, 24. miasto, w którym urodził się Stanisław Sta-

szc, 28. „kocham” w języku martwym, 29. niebezpieczne miejsce w wodzie, 30. potrzebny człowiekowi jak woda i powietrze, 32. oprawca.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 30. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Czytelnicy, którzy nadesłają prawidłowe

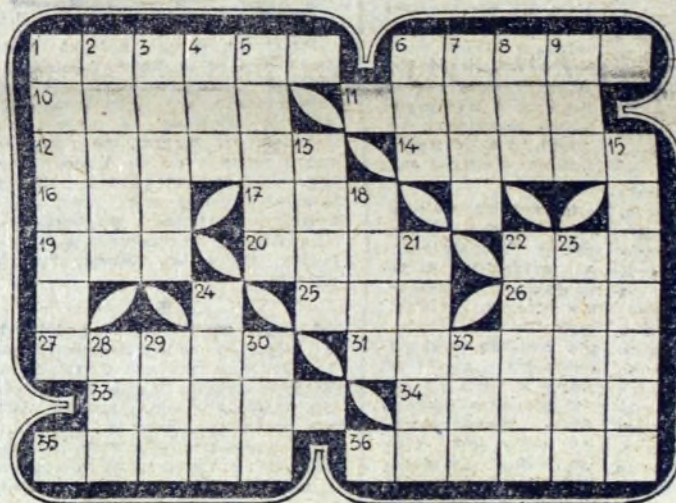
odpowiedzi, otrzymają drogą losowania

WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI

ROZWIĄZANIE
ZADAN z nr 36 (195)

LOGO-KOMBINATKA: Wiwat Nowy Rok Szkolny! Wyraży: kwota, rakt, siano, Potop, polka, śliwa, kwast, aniał, dysza, grupa.

KRZYŻÓWKA MAGICZNA: o-kap, Oran, kareta, anemon, toga, rana,



Nie ma jak camping!

ła radość, kiedy promyk słońca mśnawszy zaspane oczy wyciągał nas spod sterty koców i gnał na bosaka w dresie — prosto na brzeg jeziora.

Nietrudno sobie chyba wyobrazić jak smakowało śniadanie „spitraszone” własnoręcznie na kocherze. Witamin dostarczał codziennie pobliski jagodnik, obfitujący w czarne, soczyste jeżyny. Rezultatem tych częstych wypadów na jezyny stała się nasza bliska zażyłość z osami, które zwabione ich słodyczą, zlaty-

wały się całymi rojami, bez przerwy okupując nasze domki.

Jezioro — ten najważniejszy atut wczasowiska — zawsze pociągało nas niepomiernie. Gdy z powodu niepewnej pogody nie mogliśmy zdecydować się na dalsze wycieczki kajakiem, to przynajmniej urządzaliśmy romantyczne wyprawy na „Małą Wyspę”, dziwne fascynującą są dzikością. Znacznie bardziej prozaiczne, ale niemniej przyjemne były wyprawy motorówką po aprowi-

cy kuchnię i jadalnię w oszklonej uerandzie.

Z rana budził nas stuk młotków i grzyt pływający się w dziwną muzykę z pluskiem fal. Często odwiedzała nas inicjatorzy budowy ośrodka, sekretarz Rady Zakładowej



Zagłówką na drugi brzeg jeziora.

N AJPRZYJEMNIEJSZE były ranki i wieczory, kiedy zmęczeni wrażliwym dniami, mogliśmy spokojnie pogwarzyć przy ognisku, lub pomarzyć do księżycu bawiącego się z nami w kryjówkę wśród chmur, podobnie jak słońce za dnia. Lekceważył śmy sobie jednak tę złośliwość ciał niebieskich i licząc w pogodne noce wszystkie znajome gwiazdy wróiliśmy z nich „murowaną” pogodę na dzień następny. Często prognozy takie zawodziły, ale jaka by-



Kąpiel w jeziorze i przejażdżki kajakiem to atrakcja Rożnowa nr 1.



Tak wygląda ośrodek od strony „lądu”.

zację do Kobyłegrodka, dużej wsi o aspiracjach małego miasteczka. Zaopatrzenie rzeczywiście nie pozostawiało nic do życzenia.

Chociaż należeliśmy do wczasowiczów — pionierów nowego ośrodka, który budowano w naszej obecności, czuliśmy się tam doskonale i każdego dnia cieszyliśmy się jakimś nowym elementem szybko posuwających się prac budowlanych. Na naszych oczach wyrósł i nabrał kolorów pawilon gospodarczy, mieszczą-

ciow. STANISŁAW WOLAK oraz dyrektor administracyjny STANISŁAW ŚWIERCZEK, snując coraz to śmielsze plany dalszej rozbudowy Zaprojektowano już drugi, nowoczesny pawilon ze świetlicą, kawiarnią i klubami skupiającymi kulturalne życie ośrodka. Powstanie również przystań bogato zaopatrzona w sprzęt wodny.

Tekst i zdjęcia:

B. DZIEKAN